

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi 3.00 złote
 " " " Kraju 4.00 " "
 " " " zagran. 7.00 "
 Odnoszenie do domu 20 groszy miesięcznie
 „Głos Polski” łącznie z „Kurierem Wiecz.”
 wraz z odnoszeniem 4.80 złotych miesięczn.

Cena 15 groszy.

Redakcja i Administracja
 Łódź, Piotrkowska nr. 106.
 Telefony: Redakcji nr. 19-71,
 Administr. 199. Nocny - 799.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy
 i strona i w tekście 20 groszy strona 5 szpalt
 Nekrologi 15 " " "
 Nadesłane po tekście 15 " " "
 Zwyczajne 5 " strona 10 szpłt.
 Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 4 złote.
 Ogłoszenia zamiejscowe obliczana o 50 procent;
 " za firm zagranicznych o 100 procent drożej



Dziś premiera! Film z okazji 10-ciolecia wojny światowej!

„Przestroga z za grobu”

(Ponad życiem).

Wspaniały dramat w 6 akt. układu Edwarda Chinot na tle prawdziwego zdarzenia w Paryżu z kół spirytystycznych. **Niesłychanie ciekawy wypadek jasnowidzenia.**

W roli głównej przebiegła — **Justyna Johnstone.**

Nad program: **„Karolek w haremie”** Farsa w 5-ach aktach. Parodia Chaplina, Pata i Patachona.

Belgia a ewakuacja zagłębia Ruhry.

L. Pierard oświetla w swym artykule preliminaria obecnego porozumienia aliantów w kwestii ewakuacji zagł. Ruhry. Coając się wstecz do okresu rządów Poincarego, definiuje autor stanowisko rządu belgijskiego w sprawie ewakuacji, wypunktował różnice poglądów Brukseli i Paryża, wyciąga na światło dzienne przy tej okazji istotne zamiary Poincarego, stwierdza na podstawie dokumentów istotną rozbieżność polityki francuskiej i belgijskiej z owego okresu. Jako przyczynek do palącego zagadnienia ewakuacji, które udało się rozwiązać szczęśliwie konferencji londyńskiej, artykuł deputowanego belgijskiego jest swego rodzaju dokumentem dyplomatycznym. (Redakcja).

Co może czytać, pytam się was, parlamentarzysta belgijski na pokładzie statku, zdążającego z Bratysławy do Wiednia? Wyznam szczerze: mógłbym czytać Reisebil der Heinego, czytałbym je z rozkoszą, przyglądając się od czasu do czasu górzystym brzegom Dunaju uwieńczonym ruinami zamków. Ale nie, deputowany w podróży powraca do wertowania dokumentów parlamentarnych tak jak pijak wraca do kieliszka. Odnalazłem w mej walizce stenogram debat w parlamencie belgijskim nad obecną sytuacją polityczną na kontynencie. Debaty te toczyły się w wilgę konferencji londyńskiej, która dobiega już końca i obdarzy Europę tyle pożądanym pokojem.

Z zainteresowaniem odczytywałem wysłuchaną już wcześniej mowę Vanderveldego. Zawiera ona ciekawy ustęp o ewakuacji zagłębia Ruhry. Ustęp ten tłumaczy stanowisko delegatów belgijskich, zajęte przez nich w Londynie. Belgja wkroczyła do Ruhry razem z Francją ale, zdaniem b. naszego ministra spraw zagranicznych p. Jasparsa ówczesny rząd belgijski podtrzymywał stale tezę, iż okupacja zagł. Ruhry nie może być uważana ani jako sposób ściągnięcia odszkodowań ani też jako środek osiągnięcia bezpieczeństwa lecz jedynie jako sposób wywarcia presji, nacisku na Niemcy.

Jeśli chodzi o ewakuację Ruhry zdaje się być rzeczą pewną, iż w tej kwestii nie było nigdy zupełnej zgody między rządem p. Poincarego a rządem belgijskim. Posłuchajmy zresztą, co mówił o tej sprawie w izbie Vandervelde:

„Minister Hymans oświadczył w komisji spraw zagranicznych, iż na punkcie okupacji wojskowej istniała zawsze wyraźna różnica zdań między rządem francuskim a belgijskim. Oto jak się wyraża dosłownie w tej kwestii p. minister

spraw zagr.: p. Hymans, mówi „Le Temps”, zwrócił specjalnie uwagę na to, iż rząd belgijski przez usta p. Jasparsa podkreślał dobitnie i jawnie termin rozpoczęcia ewakuacji zagł. Ruhry; miał on być zależnym ściśle od spełnienia przez Niemcy zobowiązań reperyacyjnych; p. Poincare ze swej strony, uzależnił ewakuację zagłębia od stopnia wypłacalności Niemiec.

Formuła p. Poincarego opiewała: ewakuacja zupełna dopiero po upływie trzydziestu do czterdziestu lat.

Natomiast formuła, przyjęta przez rząd belgijski, opiewała rozpoczęcie ewakuacji Ruhry z chwilą podjęcia przez Niemcy wykonania planu Daves'a i uchwalenia przez Reichstag wszystkich nowel prawnych niezbędnych dla ukonstytuowania towarz. eksploatacji kolei żelaznych, hypotek przemysłowych etc.

Rząd belgijski był gotów zaakceptować te wszystkie środki wykonawcze jako wystarczające gwarancje dla planu Daves'a, tak samo jak w r. 1922 zaakceptował jako środek płatniczy Niemiec przekazy, dyskontowane przez banki krajów neutralnych.

Dnia 13 kwietnia 1923 r. w rezultacie konferencji, w której brał udział p. Poincare, Jaspars, Theunis zaakceptowana została formuła belgijska i włączona do komunikatu oficjalnego w brzmieniu następującem: „Ewakuacja odbędzie się w miarę wykonywania przez Niemcy zobowiązań reperyacyjnych”. Rzecz dziwna: dnia 6-go czerwca formuła belgijska została zastąpiona przez formułę francuską, która opiewała: „ewakuacja odbędzie się po spłacie odszkodowań”.

Po podkreśleniu tych zasadniczych sprzeczności przez Vanderveldego, zabrał głos b. minister Jaspars, który od czasu swej dyktacji nie mieszał się do dyskusji i stwierdził, że to co powiedział

Vandervelde jest materialnie ściśle o ile chodzi o tekst; ale jeśli idzie o sens, to oba komunikaty, kwietniowy i czerwcowy są identyczne, zaś rząd nie zmieniał nigdy swego stanowiska w tej sprawie.

Nie można się oprzeć uczuciu ironicznej pobłażliwości wobec tej dyplomatycznej subtelności i wykrętnej egzegezy, której celem miało być dowiedzenie, że oba komunikaty są jednocześnie podobne i niepodobne do siebie.

Ale dziwić się temu nie można. B. minister Jaspars miał do czynienia ze zbyt silnym przeciwnikiem w osobie p. Poincarego...

Dzisiaj kwestje te należą już do przeszłości, co prawda niedalekiej, ale jednak odsuniętej przez wypadki. Przebieg konferencji londyńskiej i ogólny kierunek polityki wytknięty przez rządy aljanckie różni się tak dalece od tego, czego byliśmy świadkami pół roku temu, iż warto odsłonić kulisy przeszłości, aby zmierzyć i odczuć różnice między wczoraj a dziś.

Louis Pierard

poseł do parlamentu belgijskiego.

Bratysława—Wiedeń, w sierpniu.

Rufynowana nauczycielka
PIANISTKA

Uczenica prof. Pietriego i Turczyńskiego

udziela lekcji

gry fortepianowej oraz przedmiotów teoretycznych

Gdańska Nr. 43 m. 5.

POTRZEBNI

CHŁOPCY

DO SPRZEDAŻY I ROZNOŚZENIA
 GAZET. RZGOWSKA Nr. 98.

Poszukuję

3 pokoiów

z wszelkimi wygodami w śródmieściu, parter, lub 1-sze piętro, od zaraz. Oferty do administracji „Głosu” sub „M. S.”

Polskie gwarancje.

W tej chwili, gdy mimo wszystkie pesymistyczne głosy, stosunki w Europie poczynają się ustalać, zachodnia Europa dochodzi przynajmniej do możliwości uzyskania trwałego, mocnego pokoju — Polska z wielu względów znalazła się w sytuacji nieco odmiennej. Wszystko mówi, że zachodnio - europejskie gwarancje niepodległości, nienaruszalności terytorij, nie agresji — jeżeli nawet zostaną na nas rozciągnięte, to jedynie teoretycznie. Realne, konkretne znaczenie posiadają tylko nasze zobowiązania.

A przecież z wszystkich państw my właśnie najbardziej narażeni jesteśmy na niebezpieczeństwo wojny. Cała furja nacjonalizmu niemieckiego, przepominając Alzacje i Lotaryngię, zwraca się na nas.

Nie minie jedna uroczystość, jedno zgromadzenie szowinistów teutońskich bez wspominek o karytarzu, o naszym Pomorzu, o twierdzącach ongiś niemieczyny w Grudziądzu, Toruniu, Bydgoszczy i... Gdańsku.

Stosunki na wschodzie są jeszcze groźniejsze. Stanowisko sówietów, ich nieustanne prowokacje, zbrojne napady, urządzane na nasze terytorjum — mogą — z tego trzeba sobie dokładnie zdać sprawę — w każdej chwili spowodować wybuch.

Próby takie, jaką obserwowaliśmy w Stołbcach, nie mogą być cierpiane ani przez rząd, ani przez naród polski.

Ale nie my jedni jesteśmy w tem położeniu. Te same prowokacje znosi Rumunia, znoszą Estonia i Lotwa. Ta sama groźba wojny — nie owijamy prawdy w bawełnę — wisi nad wszystkimi państwami, graniczącymi z Rosją sowiecką.

Do tego fortu, do tego niebezpieczeństwa musi się polityka polska przystosowywać.

Czy próby w tym kierunku zostały zrobione i dokąd one doprowadziły?

Powiedzmy odrazu, że bardzo

i to bardzo niedaleko. Samodzielnie działającej, zgodnej, zgranej grupy państw nie stworzyliśmy. Przymierze państw bałtyckich podważa wciąż stanowisko nieprzejednane Litwy z jednej strony, z drugiej sympatje filoniemieckie dość silne dotąd w Finlandji. Na południu stosunki z Rumunją, jakkolwiek zacieśniające się, w każdym razie zaciemniała mała ententa. Dalej nie sięgnęliśmy, nie próbowaliśmy nawet sięgnąć. Bezpieczeństwo Polski polega na kilku kartkach traktatów i chwilowej bezsilności sąsiadów. Trzeba sobie dobrze uświadomić, że bezsilna ta jest chwilowa, bo nie żadne komisje kontrolne, żadne umowy, żadne wysiłki sojusznicze, czy międzysojusznicze nie zdołają zapobiec wzmaganiu potęgi militarnej Niemiec. Nikt też nie może być tak szalonym; by żyć nadzieją, iż Kosja nie stanie się niebawem groźna.

Takie gwarancje nie są i być nie mogą wystarczające.

Nie można budować ani na bezsilności wrogów, ani na dobrej woli dalekich, odległych przyjaciół. Nic nie pomoże nam skłamanie o pomoc na dalekim zachodzie, póki sami nie staniemy się istotną potęgą. Ale drogą do tej potęgi nie może być przedwojenna dyplomacja. Nie może być imperjalizm ani wielki, marzący o świata podboju, ani mały, usiłujący coś urwać, coś ukrąść w koło siebie. Drogą do tej potęgi jest i musi być ujęcie całości spraw śródowiska, w które nas dzieje rzuciły, uzgodnienie dążności narodów, spośród których żyjemy, usunięcie sprzeczności, jakie tkwią między niemi — odbaikanizowanie jednym słowem środka Europy. Na tem winny się skoncentrować dziś wysiłki dyplomatyczne Polski. Albośmy do zadania dorosli i mamy świętą przyszłość przed sobą — albo nie... Lecz wtedy groźba zagłady rysować się będzie coraz wyraźniej na naszym niebie.

A. Uziembło.

Echa zjazdu legionistów.

„Polska Zbrojna w obronie gen. Sikorskiego.

WARSZAWA, (Telef. od nasz. koresp.) We wczorajszym numerze „Polski Zbrojnej” ukazał się artykuł niepodpisany p. tyt.: „O konsolidacji wojska”. Artykuł ten wywołał prawdziwą sensację w sferach politycznych. Dla czytelnika „Głosu Polskiego” treść artykułu nie będzie niespodzianką, gdyż w swoim czasie informowaliśmy o niefortunnym wystąpieniu posła Polakiewicza na lubelskim zjeździe b. legionistów, a tej sprawie właśnie poświęcony jest wspomniany artykuł. Na wstępie „Polska Zbrojna” przypomina o tem zjeździe i oświadcza, że dotychczas nie oświetlała tego incydentu, nie chcąc poruszać sprawy osłabiających zwartość korpusu oficerskiego. Ponieważ jednak niektóre pisma omawiają tę sprawę, przeto i „Polska Zbrojna” uważa za swój obowiązek zabrać głos.

Dalej następuje dłuższe rzeczowe przedstawienie działalności wojskowej gen. Sikorskiego w czasie wojny sowieckiej na stanowisku szefa sztabu generalnego, obecnie w charakterze min. spraw wojskowych.

Czytamy tam co następuje: „Planowa i energiczna praca obecnego kierownika wojskowego, podjęta przez większość korpusu oficerskiego z entuzjazmem daje poważne i szybkie rezultaty. Kto był na ostatnich manewrach 25-ej i 14-ej dywizji piechoty w Biedrusku, kto widział wspaniałą defiladę wielkiej masy żołnierskiej w Warszawie, kto miał sposobność obser-

wować codzienne życie pułków, ten stwierdził z radością, że w życiu armji zmieniło się w ostatnich miesiącach wiele i to na lepsze”.

Następnie „Polska Zbrojna” zatrzymuje się na sytuacji międzynarodowej Polski. Wykazuje, że jest ona ciężka.

W tych warunkach jedność armji, jej konsolidacja, jest tembardziej potrzebna.

Zle postępuje ten, kto w takich warunkach sieje kłótnie, tem gorzej jeśli roziake usiłuje wnieść w szeregi wojsk.

Na ostatnim zjeździe legionistów krytykowano gen. Sikorskiego, lecz nie z pobudek rzeczowych. Wywołało to rezygnację długoletniego prezesa związku legionistów d-ra Stefanowskiego, który związek zorganizował.

Kilku oficerów czynnych b. legionistów opuściło zebranie, kilku posłów rzetelnie traktujących sprawę usiłowało zmitygować kolegę swego, posła Polakiewicza.

Jak się okazało, głównym zarzutem stawianym gen. Sikorskiemu było, że jak pisze „Polska Zbrojna” odsuwa marszałka Piłsudskiego od czynnej służby w wojsku. Na ten zarzut „Polska Zbrojna” odpowiada, że na stanowisko generalnego inspektora wojsk, który w rozwoju armji narodowej może odegrać decydującą rolę

gen. Sikorski proponuje rządowi i prezydentowi kandydaturę marsz. Piłsudskiego, wychodząc z założenia, że nikt inny tylko b. wódz na-

czelny powinien objąć to zaszczytne stanowisko w armji.

Na zakończenie „Polska Zbrojna” oświadcza, że trzeba przejść do porządku dziennego nad wystąpieniem posła Polakiewicza, nazywając to wystąpienie świadomą czy nieświadomą prowokacją, która mogłaby osłabić postępowanie konsolidacji wojska.

W charakterze aneksów do powyższego artykułu „Polska Zbrojna” ogłasza 2 listy. Jeden d-ra Antoniego Stefanowskiego, b. prezesa zarządu związku legionistów, który zawiadamia prezydium zjazdu legionistów, że występuje z zarządu, uważa bowiem dalsze pozostawanie na zjeździe dla siebie za bezcelowe.

Drugie pismo min. gen. Sikorskiego do komitetu zjazdu legionistów w Lublinie następującej treści:

„Nie mogę przybyć, przesyłam serdeczne koleżeńskie pozdrowienie. Wspominając wiekopomne chwile, w których śród najcięższych warunków poczynaliśmy budować armję polską wyrażam przekonanie, że

przeświadczenie dobrze spełnionego czynu będzie dla wszystkich legionistów bodźcem do dalszej ideowej i ofiarnej pracy dla dobra Rzeczypospolitej i jej ostoi — armji”.

Ten ostatni list jest dowodem, że wbrew oskarżeniom rzuconym na zjeździe, p. Sikorski nie bagatelizuje zjazdu i nie wyparł się swojej służby w legionach.

NOMINACJE W SADOWNICZTWIE WOJSKOWYM.

WARSZAWA. (Tel. od naszego koresp.)

Prezydent Rzplitej zamianował gen. brygady Dańca członkiem sądu najwyższego wojskowego, pułk. Armińskiego prezesem sądu okręgowego w Warszawie, a pułkownika Rzymowskiego uwolnił ze stanowiska członka sądu najwyższego sądu wojskowego.

POSŁKI POLICYJNE NA KRESY.

WARSZAWA. (Tel. od naszego koresp.)

W dniu wczorajszym główna komenda policji wydelegowała na kresy 30-tu posterunkowych z Warszawy do Gródka Wileńskiego i przed paru dniami wysłała do Nowogródka 7 przodowników.

POŻEGNALNE WYSTĘPY LUCYNY MESSAL.

Znakomita primadonna Lucy Messal wystąpi kilka razy w teatrze „Nowości” w operze Lehara „Frasquita”. Występy te będą pożegnaniem Warszawy przed wyjazdem na stałe zagranicę.

M. JEWREINOW W WARSZAWIE.

Sensacją dla teatralnej Warszawy jest przyjazd do stolicy pisarza rosyjskiego M. Jewreinowa, autora głośnej, granej sztuki: „To co najważniejsze”. Przyjazd Jewreinowa pozostaje w związku z wystawieniem w „Stanczyku” jego groteski: „Szkoły gwiazd” i „Wesołej śmierci”. Groteski te wystawione zostały, podług wskazówek Jewreinowa, przez wybitnego reżysera teatrów rosyjskich, H. Szaro, w nowej oprawie scenicznej, pomysłu art.-malarza W. Małkowskiego.

MNOŻNA DLA URZĘDNIKÓW NIE ZMIENIONA.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Departament budżetowy min. skarbu rozesał okólnik do wszystkich izb skarbowych, zawiadamiając, że mnożna dla uposażeń urzędniczych na wrzesień pozostanie bez zmiany.

W pościgu za sowieckimi bandytami.

Bohaterska walka policji na granaty.

Do Warszawy nadeszła dziś wiadomość, że woj. Raczkiewicz zarządził obławę na obszarze starostwa nieświeskiego. Oddziały policji natknęły się wczoraj na większą bandę złoczyńców i stoczyły z nimi formalną bitwę, w czasie której zabitych zostało 4 bandytów a 3 ujęto.

Ze strony policji ranny jest starszy przodownik i posterunkowy. Podczas walki od granatów ręcznych rzuconych przez bandytów spłonęły w jednej ze wsi trzy zagrody włościańskie.

NOWOGRÓDEK, 22 sierpnia. (Pat.) — Na skutek energicznych zarządzeń starosty nieświeskiego policja przy udziale wojska rozbroiła bandę, ukrywającą się we wsi Mokołowszczyzna, pow. nieświes-

kiego. Banda ta przygotowywała szereg napadów dywersyjno - bandyckich. Na czele jej stał Bartosz komisarz bolszewicki, który zorganiżował wiele napadów dywersyjnych. Banda obłożona w stodole bronila się do ostatniego naboju, a wystrzelawszy naboje, zaatakowała policję granatami ręcznymi. Walka trwała 4 godziny. Czterech bandytów zabito, a trzech ujęto. Między zabitymi znajduje się Bartosz. Ze strony policji zabity został przodownik Anioł, a ranny przodownik Korzoń. Od granatów ręcznych rzuconych przez bandę, spłonęła część wsi. Pościg za pozostałymi członkami bandy trwa nadal. Policja i ułani zdobyli karabin maszynowy, wiele ręcznych karabinów i granatów ręcznych.

Rewizja polsko-francuskiego traktatu handlowego.

WARSZAWA, 22 sierpnia. (Pat) Dzisiaj, dnia 22 b. m. przybył z Paryża do Warszawy p. Królikowski, delegat z ramienia min. rolnictwa do rokowań w sprawie rewizji polsko-francuskiego traktatu handlo-

wego. Ostateczne zatwierdzenie nowej listy celnej zostanie dokonane we wrześniu. Obrady komisji toczyły się pod przewodnictwem posła polskiego w Paryżu — Chłapowskiego.

Tragiczna kąpiel w Warcie.

Z Poznania donoszą: Podczas kąpeli 57 pułku piechoty w Warcie, pod Biedruskiem, 11 żołnierzy porwanych przez prąd, zaczęło tonąć. Tonącym pospieszili z pomocą inni kąpiący się, lecz zdołali n-

ratować zaledwie 3, reszta — 8 żołnierzy utonęło.

57 p. p. odbywa pod Biedruskiem z innymi oddziałami manewry.

Sprawę tę oddano do prokuraturji, zarządono śledztwo.

Katastrofa samochodowa w Warszawie.

5 ofiar, 1 trup.

Dziś około godz. 11 r. przy ul. Brackiej, tuż przed domem nr. 17 zaszedł jeden z tych wypadków, które do żywego oburzają i grozą przejmują. Pędzące w tym czasie z zawrotną szybkością auto osobowe nagle wskutek najwidoczniej lekceważenia przepisów ruchu zjechało i z całą siłą wpadło na chodnik. Przeraziłszy trzask auta i okrzyki ludzkie zwiastowały katastrofę. I istotnie niebawem okazało się, że wypadek pociągnął za sobą pięć ofiar. Gdy przybyło wezwane na miejsce pogotowie, zastało już tylko trzy osoby, czwartą bowiem najciężiej raną co rychlej odwieziono do szpitala św. Rocha, piątą zaś udała się sama do prywatnego lekarza. Na miejscu pogotowie opatrzyło 44-letnią Władysławę Ma-

linowską, felczerkę, zamieszkałą przy ul. Chocimskiej 29. 42-letnią Stanisławę Pieterską, zamieszkałą z mężem przy ul. Przemysłowej nr. 12 oraz 61-letnią Katarzynę Głowińską, emerytkę, zamieszkałą przy ul. Kruczej nr. 8.

Czwarta ofiara, jak się okazało, 18-letnia Franciszka Janczewska, po przewiezieniu do szpitala, mimo natychmiastowego ratunku, zmarła.

Policja komisariatu 10 przeprowadziwszy dochodzenie ustaliła, że auto przybyło z Gdańska i kierował nim Władysław Kozłowski. Wyszedł on z wypadku cało. Przez policję został aresztowany. Tłumaczy się, że wypadek nastąpił w chwili, gdy chciał wyminać przechodzącą przez ulicę ową obecnie już nieżyjącą Janczewska.

Amerykański projekt rozbrojenia.

Likwidacja ligi narodów. Kompetencje międzynarodowego trybunału w Hadze.

WARSZAWA, (Telef. od nasz. koresp.) W „Timesie” angielskim ukazała się informacja, zdradzająca tajemnicę nadchodzącej sesji ligi narodów. Okazuje się, że sekretarjat ligi otrzymał projekt traktatu o rozbrojeniu i bezpieczeństwie przedłożony mu, jak pisze „Times” przez pewną poważną grupę amerykańską.

Projekt przewiduje załatwienie każdego casus belli przez stały trybunał spraw międzynarodowych w Hadze.

Projekt jest ułożony przez amerykańskich ekspertów paryskich konferencji pokojowej.

Najbardziej znakomitą osobistością wśród autorów tego projektu jest generał Taskerbliss, niegdyś przedstawiciel amerykański w najwyższej radzie wojennej.

Gdyby projekt ten został uchwalony i urzeczywistniony, liga narodów zostałaby właściwie zlikwidowana, a cała jej rola pacyfikacyjna przeniosłaby się do owego międzynarodowego trybunału w Hadze.

Narady w Spale.

Polityka zagraniczna. Bezpieczeństwo kresów.

Komitet polityczny rady ministrów, który wczoraj pod przewodnictwem prezydenta Rzeczypospolitej rozpoczął obrady w Spale, dziś w dalszym ciągu je kontynuuje.

Na obradach dzisiejszych zakończona jest dyskusja nad sprawą sytuacji na wschodnim pasie pogranicznym, nad sprawą polityki polsko - sowieckiej i wreszcie nad

sprawą instrukcji dla delegacji naszej do ligi narodów. Powrót ministrów ze Spaly nastąpi o godz. 5 po południu.

Dowiadujemy się, że w konsekwencji wczorajszych narad w Spale spodziewać się należy szeregu zarządzeń, zmierzających do militaryzacji w pasie pogranicznym w związku z tem rozszerzenia kompetencji gen. Rydza Śmigłego.

Akcja zapomogowa na G. Śląsku.

Dowiadujemy się, że przyjazd do Warszawy wojewody śląskiego, p. Biłskiego, nastąpił na skutek wezwania rządu. Podczas pobytu p. Biłskiego w Warszawie odbędzie się przy udziale min. prze-

mysłu i handlu, spraw wewnętrznych oraz pracy i opieki społecznej narady nad kwestją bezrobocia na Górnym Śląsku oraz nad kwestją organizacji akcji zapomogowej dla bezrobotnych.

Echa procesu krakowskiego.

Żądanie wydania posła Liebermanna.

WARSZAWA, 21 sierpnia. Krakowski proces znalazł obecnie echo w sejmie. Mianowicie minister sprawiedliwości przesał do biura marszałkowskiego wniosek sądu powiatowego karnego w Krakowie z dnia 21 lipca 1924 r. o

wydanie zezwolenia sejmowi na podjęcie posła dr. Liebermanna do odpowiedzialności karniej z § 312 ust. karn.

Przekroczenia powyższego dołożył się pos. dr. Lieberman jako obrońca oskarżonych w procesie z 6 listopada, mianowicie w czasie

rozprawy 5 lipca b. r. wyraził się do przewodniczącego trybunału sądu przysięgłych: „Pan ironizuje na sze pytania, pan ustawicznie tak robi, ja na to nie pozwolę”, a następnie miał zawołać do przewodniczącego podniesionym głosem: „Pan nas traktuje jak żaków, nie jesteśmy w szkole”, wreszcie gdy trybunał wstał, aby udać się na naradę, z powodu powyższego odezwania się, pos. dr. Lieberman dwukrotnie podniesionym głosem odezwał się: „Wstyd, wstyd”.

Turecka misja wojskowa we Lwowie.

LWÓW, 22 sierpnia. (Pat) Pisma onoszą: Wczoraj przybyła do Lwowa turecka misja wojskowa. Członkowie powitali na dworcu przedstawicieli wojskowości. Równocześnie z turecką misją wojskową

przybyła do Lwowa wycieczka na ukowa uczniów kursów dokształcających, wyższej szkoły wojskowej pod kierownictwem gen. dyw. Teodorskiego.

Buchalter-bilansista

Szkola Froblowska
M. Rozentalówny
Pańska 9. 705-2

Przyjmuje się dzieci od lat 4-7.
Zapisy od 25 sierpnia od g. 4-6.

dokładnie obeznany z księgowością towarzystw akcyjnych z wyższem wykształceniem, prokurent poważniejszej firmy w Łodzi, dobry znawca spraw podatkowych i całokształtu działalności biurowo-handlowej — chętny zmienić dotychczasowe stanowisko. — Łaskawa oferta sub „Prokurent” do „Głosu Polskiego” 709-2

Przed rozwiązaniem parlamentu Rzeszy

Prasa zagraniczna o sytuacji w Niemczech.

LONDYN, 22 sierpnia. (Tel. wł.) Tutejsze koła polityczne zapamiętują się na przebieg wydarzeń w Niemczech dość spokojnie.

Uważają, że rząd niemiecki uzyskał dwie piąte głosów w dniu 30 protokół będzie podpisany przez Niemców.

PARYŻ, 22 sierpnia. (Tel. wł.) Tutejsze koła polityczne znajdują się pod znakiem wydarzeń w Berlinie.

Paryż przekonany, że rząd niemiecki nie uzyskał dwóch trzecich głosów.

Pisma wieczorne zamieszczają długie sprawozdania z kuluarów reichstagu przed otwarciem posiedzenia.

Pisma wieczorne podnoszą fakt, że podczas wczorajszego posiedzenia reichstagu i rady związkowej, premierzy obydwu Mecklenburgów (Schwerin i Strelitz przyp. red.), obydwaj nacjonalisci nie głosowali przeciwko ustawom.

Z tego wnioskują, że nietylde Deutschnationale, ile socjal-demokraci ponoszą odpowiedzialność za obecną sytuację w Niemczech.

Dlaczego ustępuje St. Aulaise?

LONDYN, 22 sierpnia. (Tel. wł.) W tutejszych kołach politycznych uważają, że ambasador francuski St. Aulaise został odwołany ze względu na napięcie stosunków pomiędzy nim a Herriotem na tle osobistym. Przypuszczają, że następnym St. Aulaise'a będzie Leo Blum.

PARYŻ, 21 sierpnia. (Tel. wł.) — Jak komunikują ze źródła dobrze poinformowane rząd francuski zdecydował się udzielić pełnomocnictw dla podpisania protokołu konferencji w dniu 31 sierpnia ambasadorowi francuskiemu w Londynie St. Aulaise. Herriot wyjeżdża przed trzecim września do Genewy. Mac Donald po drodze do Genewy zatrzyma się prawdopodobnie w Paryżu i razem z Herriotem udadzą się na posiedzenie ligi narodów.

Zniesienie granicy celnej.

BERLIN, 21 sierpnia. (Tel. wł.) Wobec pogłosek, które obiegają w ciągu dnia wczorajszego, że władze okupacyjne francuskie usunęły cło w pogranicznych obszarach okupowanych, władze okupacyjne francuskie zawiadomiły rząd niemiecki, że cła pomiędzy Rzeszą, a obszarem okupowanym zostaną usunięte dopiero 20 września.

DIALOG Loucher-Snowden

PARYŻ, 2 sierpnia. (Pat.) Jak podaje „Matin”, Loucher miał oświadczyć w rozmowie z przedstwiciele „Daily Express”, że Snowden bardzo się myli, gdy formułuje zarzuty pod jego adresem, który wszak zawsze był przeciwny kontroli francuskiej nad przemysłem niemieckim. Myli się Snowden, mówi Loucher, gdy przypuszcza, że pragnął zerwania układu handlowego francusko-niemieckiego, by ratować przemysł angielski. C o się tyczy układu londyńskiego, to Loucher nie uważa go, ani za doskonały, ani za szkodliwy.

O wolność zgromadzeń w Bawarii.

BERLIN, 20 sierpnia. (Pat.) Frakcja komunistyczna parlamentu Rzeszy wniosła interpelację, która w związku z niewykonaniem przez rząd bawarski decyzji w sprawie zniesienia zakazu odbywania zgromadzeń politycznych, zapytała rząd Rzeszy co zamierza uczynić na wymuszenie od rządu bawarskiego zastosowania się do powyższej decyzji.

Burzliwe obrady reichstagu.

Możliwość rozwiązania parlamentu. W połowie września nowe wybory.

BERLIN, 22 sierpnia. (Telegram własny). — Dzisiaj o godz. 3.40 rozpoczęło się posiedzenie reichstagu. Przewodniczył prezes reichstagu Wallraff.

Na porządku dziennym znajduje się deklaracja rządowa.

Galerje pełne publiczności; loże dyplomatyczne przepelnione. Gdy Marks wszedł na mównicę rozległ się tumult z ław komunistów, z których żądano amnestji. Wobec niustającej obstrukcji komunistów Marks nie mógł dojść do słowa i posiedzenie było dwukrotnie przerwane, nareszcie przewodniczący odroczył posiedzenie reichstagu do jutra rana na godz. 10-tą.

Jedynym rezultatem dzisiejszego posiedzenia było wykluczenie przywódcy komunistów d-ra Schwarza, który jednak nie opuścił sali obrad póki nie przerwano posiedzenia.

BERLIN, 22 sierpnia. (Tel. wł.) Sytuacja parlamentarna jest już prawie zupełnie wyjaśniona. Nie ma innego wyjścia jak tylko rozwiązanie reichstagu i rozpisanie nowych wyborów.

Socjal-demokraci złożą najprawdopodobniej w poniedziałek przedentowi reichstagu wniosek w tym sensie. Wobec tego na jutrzejszym posiedzeniu reichstagu po złożeniu deklaracji rządowej, rząd odda

pod głosowanie wszystkie trzy ustawy, z których ustawa o obligacjach i o banku zostaną przyjęte zwykłą większością głosów, natomiast ustawa kolejowa zostanie odrzucona.

Rząd niemiecki natychmiast wdroży pertraktacje dyplomatyczne z aliantami ażeby móc podpisać protokół końcowy konferencji londyńskiej z upoważnienia prezydenta Rzeszy Eberta albo też będzie się starał o odroczenie terminu podpisania protokołu.

Wybory do reichstagu odbędą się w połowie września tak, ażeby ustawa kolejowa mogła być przyjęta już 20 września.

Rząd Rzeszy w poszukiwaniu większości

Od nacjonalistów do komunistów.

BERLIN, 22 sierpnia. (Tel. wł.) W godzinach wieczornych odbyło się posiedzenie poszczególnych frakcji reichstagu.

Wobec oczekiwanych jeszcze zmian co do stanowiska Deutschnationale stwierdzono podczas rozmów kuluarowych z posłami nacjonalistycznymi, że decyzja ich jest nieodwołalna i że w żadnym wypadku nie będą głosować za przyjęciem ustaw.

Jak słychać, nacjonalisci postawili dwa warunki rządowi od przyjęcia których uzależniają swe stanowisko.

A więc ażeby rząd złożył deklarację w sprawie ewakuacji wojaskowej Ruhry oraz w sprawie odpowiedzialności za wybuch wojny oraz jako drugi warunek: przyjęcie ich do rządu, gdyż tylko w ten sposób będą mieli pewność, że

polityka zagraniczna będzie prowadzona w ich duchu.

Rząd w poszukiwaniu głosów był gotów uczynić nacjonalistom koncesję, ale nie tak daleko idącą, chciał mianowicie uwzględnić żądaniu prawicy w sprawie cel ochronnych.

Stanowisko Marksa w tej sprawie wywołało protest 3-ch ministrów i dlatego koncepcja ta została zaniechana, tem nie mniej rząd nie zrezygnował jeszcze z przeprowadzenia ustaw przez reichstag i szuka pomocy ze strony komunistów, choć ich dzisiejsze zachowanie bynajmniej nie skłania do nadziei.

Przyczyną domniemanego zwrotu w szeregach komunistów jest stanowisko mas robotniczych Ruhry, których położenie w razie odrzucenia ustaw przez reichstag

stałoby się katastrofalne.

Jak słychać, dzisiaj wieczorem, przybyli do Berlina wysłannicy robotników komunistycznych z memoriałem do centr. komitetu partji komunistycznej, ażeby frakcja komunistyczna poparła przyjęcie ustaw.

Zapewniają, że gdyby komuniści głosowali lub nawet powstrzymali się od głosowania, 2-3 głosów byłoby zapewnione. Komuniści posiadają b. poważne wątpliwości czy w razie nowych wyborów zachowają dotychczasową siłę liczebną.

W tutejszych kołach politycznych twierdzą, że w razie, gdyby ostatecznie usłowania rządu zawiodły, koniecznym jest rozwiązanie reichstagu, zaś pomysł przeprowadzenia referendum został zarzucony, gdyż musiałoby ono potrwać 3-4 miesiące.

Posiedzenie izby francuskiej.

PARYŻ, 22 sierpnia. (Telgr. wł.) Dzisiaj przed południem odbyło się posiedzenie izby deputowanych. Przemawiało 3-ch interpelantów. Po południu dalszy ciąg posiedzenia. Przemawiał w obronie swej interpelacji lewicowy republika nin Petraille, pomiędzy którym a Herriotem rozwinęła się żywa polemika. Petraille zarzucał, że nie została uregulowana w Londynie kwestja długów międzyaljanckich.

PARYŻ, 22 sierpnia. (Pat.) Podczas dzisiejszych dyskusji w izbie deputowanych przemawiał Herriot. Mówca oświadczył, że przewodnią myślą jego działalności w Londynie było oparcie postępowania Francji na prawie.

Premier jest bowiem przekonany, że w latach następnych istotna siła Francji polegać będzie na prawnej działalności. Najlepszą gwarancją naszego bezpieczeństwa, powiedział Herriot, będzie

działalność zgodna z prawem. Potwierdzenie tej myśli znajdujemy w ostatniej wojnie. Gdyby bowiem akcja nasza nie była oparta na prawie, sprzymierzeni nasi nie powiększyliby naszych środków działania. Mówca przypomina dalej, że Francja okupując zagłębie Ruhry nie podejmowała tam żadnej akcji o charakterze wojskowym lub politycznym, a poprostu wysłała do zagłębia inżynierów i funkcjonariuszy, których zadaniem było, pracować tam pod ochroną żołnierzy.

Zadanie nasze nie mogło być inne, gdyż miało ono na względzie poszanowanie praw Francji.

PARYŻ, 22 sierpnia. (Pat.) W czasie dzisiejszej dyskusji w izbie deputowanych, socjalista Blum omawiając sprawę okupacji zagłębia Ruhry, oświadczył: Okupacja zagłębia Ruhry odosobniła dzisiaj Francję, zarówno pod względem dyplomatycznym, jak i ekonomicznym.

Mówca zaatakował gwałtownie

politykę Poincarego, zaznaczając, iż

konferencja londyńska przypieczętowała bankructwo tej polityki. Oświadczenie Bluma, iż premier belgijski Theunis nie zawsze podtrzymywał w Londynie politykę francuską w sprawie zagłębia Ruhry, wywołało protest ze strony Letroquera.

Zabierając głos, Herriot stwierdził mocno lojalność Theunisa.

W dalszym ciągu przemówienia Blum stwierdził, że okupacja zagłębia Ruhry spowodowała plan Davesa, który poważnie redukuje dług niemiecki.

Mówca zarzuca Poincaremu, że przyjął plan Davesa nie czyniąc żadnych zastrzeżeń odnośnie do kompensaty długów międzysojusznicznych. W ten sposób Francja osiągnęła zaledwie połowę 30 miliardów na pokrycie swych kosztów i długów. Słowa te spotkały się z nowymi protestami Letroquera.

Anglja wobec niemiecko-francuskiej umowy handlowej.

LONDYN, 22 sierpnia. (Tel. wł.) Sensacją dnia dzisiejszego jest opublikowanie przez „Daily Express” telegramu Mac Donalda, bawiącego w Szkocji:

„Herriot zobowiązał się przedstawić mi wszystkie wnioski, które poczyni Niemcom w sprawie umowy handlowej, ażeby mógł poczynić swoje uwagi”.

Pismo wnioskuje z tego telegramu, że Mac Donald w rzeczywistości podziela pogląd Snowdena, w myśl którego umowa niemiecko-francuska zagraża interesom Anglii.

PARYŻ, 22 sierpnia. (Tel. wł.) Wieczorne wydanie Temps'a zamieszcza dementi Herriota, w którym zobowiązań nie złożył Mac Donaldowi w sprawie przedstawianiu mu jakichkolwiek bądź danych co do umowy francusko-niemieckiej.

RZYM, 22 sierpnia. (Tel. wł.) — „Tribuna” dowiaduje się od swego sprawozdawcy paryskiego nader ciekawych szczegółów w sprawie napięcia stosunków anglo-francuskich z powodu umowy franko-niemieckiej. Pismo twierdzi, że rozmowy wstępne delegacji francuskiej i niemieckiej w sprawie u-

umowy handlowej nie przekroczyła ram ogólnych tylko dlatego, że rząd angielski dbał o to, aby pertraktacje te nie przybrały charakteru merytorycznego. Opór angielski przeciw umowie francusko-niemieckiej wzmógł się po tem, gdy rzeczoznawcy francuscy i niemieccy zawarli umowę w sprawie dostaw koksu z obszaru Ruhry.

Następnie pismo opowiada, że gdy francuzi wysunęli kwestję dostaw barwników, Niemcy odmówiły tylko dlatego, gdyż zawarły umowę z Anglią, w myśl której oby dwa państwa zapewniły sobie monopol barwników Esencie.

Prasa paryska o sukcesie Herriota.

PARYŻ, 22 sierpnia. (Tel. wł.) — Większość rządowa jest zadowolona z przebiegu wczorajszego posiedzenia izby deputowanych. Prasa rządowa uważa, że Herriot wyraził niedwuznaczną wolę pokojową. „Quotidien” twierdzi, że wczorajszy przebieg posiedzenia izby jest rezultatem wyborów 11 maja. „L'oeuvre” uważa, że większość 112 głosów uzyskanych przez rząd podczas głosowania nad interpelacją Bokanowskiego jest najwspanialszą demonstracją tryumfu Herriota.

Prasa opozycyjna zachowuje ton agresywny. „Journelle industrielle” uważa, że expose Herriota nie zawierało żadnych gwarancji co do przeprowadzenia planu Davesa i zapytuje czy Francja będzie zmuszona w każdym stadium wykonania planu Davesa czynić koncesje. „Eclair” krytykuje expose Herriota w sposób zgryźliwy, zarzucając mu niekonsekwencje. Pismo podkreśla, że Herriot wczoraj oświadczył, że podczas narad londyńskich problem ewakuacji Ruhry nie mógł znajdować się na porządku dziennym, natomiast właśnie tą sprawą zaprzątane były wszystkie prace konferencji. „Echo de Paris” twierdzi, że pakt londyński został okupiony kosztem Francji.

B. min. Klotz przeciw Herriotowi.

PARYŻ, 21 sierpnia. (Tel. wł.) W tutejszych kołach parlamentarnych oceniano sytuację polityczną jako przechylającą się na korzyść rządu.

Możliwe, że debata interpelacyjna zostanie zupełnie odroczone, albo potrwa b. krótko. Poważny kłopot, powiadają, sprawi rządowi interpelacja b. min. skarbu Klotza, który twierdzi, że pakt londyński nie jest zgodny z traktatem wersalskim, wobec czego ratyfikacja uchwał londyńskich wymaga oddzielnej ustawy.

Ogólnie twierdzą, że interpelacja ma na celu odwołanie ratyfikacji do jesieni.

Przeciw umowie anglo-sowieckiej.

LONDYN, 22 sierpnia. (Tel. wł.) Izba handlowa londyńska powzięła rezolucję przeciw umowie anglo-sowieckiej. Uchwalono wysłować ostrzeżenie do rządu angielskiego przed udzieleniem gwarancji na pożyczkę sowiecką w Anglii.

Kłeska hiszpanów w Marokko.

MADRYT, 22 sierpnia. (Tel. wł.) Oficjalnie donoszą, że ofenzywa generalna wojsk hiszpańskich w Marokko napotkała na silny opór wojsk powstańczych. Oddział gen. Riquelma został zmuszony do cofnięcia się do poprzednio zajętych stanowisk. Powstańcy przeszli do ofenzywy.

IX-ta loteria państwowa

V klasa — 14-ty dzień.

Złp. 2.000 nr. 3336
Złp. 300 nr. 28719
Złp. 150 n-ry: 20402 49116
Złp. 100 n-ry: 9692 38033 38971 39695
Złp. 75 n-ry: 3669 20451 23363 25116
Złp. 60 n-ry: 10934 11158 17571 22730 24143 35348 45451 47349
Złp. 50 n-ry: 505 1255 1450 2875 5408 5486 5664 7969 9348 11209 11782 12458 12464 13895 1428 15236 15559 17391 18152 18814 19263 20610 20581 21215 21816 22289 22495 22656 23746 23833 24355 25987 26516 26873 28010 28774 29057 29124 30946 31769 32521 33374 34528 37722 38664 39373 41741 43196 44807 45322 45793 45995 46100 47030 47441 48917 49517 49829.

List z więzienia w Wronkach.

Ministrowi sprawiedliwości do rozważenia.

Rodzina jednego z młodocianych więźniów politycznych, skazanego w swoim czasie na 3 lata więzienia, otrzymała w tych dniach list od niego z więzienia we Wronkach (Wielkopolska). List ten poniżej streszczamy, uważając, że zawarte w nim szczegóły winny zainteresować władze centralne w Warszawie i wpłynąć na przeprowadzenie gruntownych reform we wspomnianej instytucji.

(Przyp. Redakcji).

„Przyjechaliśmy do więzienia tu lejszego — zaczyna autor swój list — z Sieradza w dniu 12 lipca r. b. Przyjęto nas, jak więźniów kryminalnych. Przejawili się to w nakazywaniu zdejmowania czapek na korytarzu, nieoglądania się i t. d. Po upływie dwóch dni zawołano nas do kąpieli, podczas której zabrano nam absolutnie wszystkie rzeczy, dając w zamian ekwipunek więzienny, składający się z ubrania, koszuli, czapki, ręcznika i chu steczki, kalessony są w więzieniu w Wronkach nieznaną częścią garderoby. Pozbawiono mnie wszy stkiego tego, z czego korzystałem poprzednio w innych więzieniach, na mocy przyznanych przez odnośne władze ulg”.

Następnie autor listu uskarża się że kazano mu spacerować z więźniami kryminalnymi, aczkolwiek istnieje całkiem niedwuznaczny przepis, że więźniom politycznym nie wolno spacerować z kryminalnymi. Wszelkie perswazyje nic nie pomogły i autor, rezygnując ze spaceru, kazał się zameldować u naczelnika więzienia, któremu przedstawił następujące prośby: uznanie więźniów politycznych za kategorię, której się należy prawo korzystania z własnej odzieży, obuwia, bielizny i pościeli (koc i poduszka), własnych książek, gazet, materiałów piśmiennych, tytoniu, dwugodzinny, nieskrępowany spacer bez towarzysza więźniów kryminalnych. Poza to, pisze autor, domagałem się przyznania nam prawa pisania w dowolnej ilości listów, godzinnego widzenia raz na tydzień, co tydzień również zmiany koszuli, ręcznika i kalessonów, tudzież łaźni, gotowanej wody, dopuszczenia własnej żywności, zwolnienia od obowiązku wystawiania rzeczy na korytarz wieczorem, zdejmowania czapki na korytarzu, odwracania się na tymże korytarzu twarzą do ściany i składania codziennie raportów w celi przed kontrolą.

Na to wszystko, jak twierdzi autor przytaczanego listu, otrzymał następującą odpowiedź: „U nas

więźniów politycznych niema, my takich nie uznajemy i panu się nie należy. Ale jak się pan będzie dobrze zachowywał i spełniał wszystkie rozkazy przełożonej władzy, to dozna pan pewnych ulg i łask”.

W odpowiedzi, autor powołał się na okólnik ministra sprawiedliwości Makowskiego, wydany w końcu 1922 roku, uznający formalnie i faktycznie w pewnych granicach więźniów politycznych.

Na to naczelnik więzienia, jak pisze autor, odpowiedział: „U nas, to jest w byłym zaborze pruskim, okólnik Makowskiego nie obowiązuje. My mamy swoje przepisy, które więźniów politycznych nie uznają. O ile pan się nie będzie dobrze zachowywał, to mamy na to środki. Bo jak dziecko jest grzeczne, to dostaje cukierki, a jak jest niegrzeczne — to baty”.

Ponieważ powtarzane prośby nie odniosły żadnego skutku, więźniowie polityczni, osadzeni w więzieniu we Wronkach, rozpoczęli w dniu 19 lipca głodówkę.

„W czwartym dniu głodówki — pisze dalej autor — oświadczono mi, że jeśli nie wstanę z łóżka i nie będę przestrzegał przepisów, to za krawat i do karceru. Poza to powiedziano nam, że jak kilku z nas umrze, to nic nie szkodzi, bo na cmentarzu we Wronkach jest dosyć miejsca. Takich, i temu podobnych aforyzmów padało więcej. Pomimo wielokrotnych prób, prokurator nie przybył do więzienia. Dopiero po siedmiodniowej głodówce, dyrekcja więzienia poczyniła ustępstwa, polegające na zezwoleniu na gazety, książki, tytuł własne trzewiki i półtoragodzinny spacer w odseparowaniu od przestępców kryminalnych.

Następnie autor pisze, że gdy pewnego dnia nie chciał na korytarzu stanąć twarzą do ściany, to go dozorca zwymyślał słowami, nie kwalifikującymi się do druku, a na dodatek, zagroził osadzeniem w ciemnicy i pozbawieniem spaceru. — Na zakończenie, autor wyraża wielkie uznanie dla dyrekcji więzień w b. Kongresówce, szczególnie dla więzienia w Łodzi i w Sieradzu i prosi o podanie tej skargi, która zresztą nadeszła w liście, zaopatrzonym w stempel cenzury w więzieniu we Wronkach, do publicznej wiadomości.

Ze swej strony uważamy jedynie, że ministerstwo sprawiedliwości powinno w pierwszym rzędzie wydać instrukcje, aby we wszystkich więzieniach na obsza-

Notatki sportowe.

L. T. S. G. — L. K. S.

Skład drużyny przedstawia się następująco:

L. T. S. G.: Piltz, Bestek, Wildner, Wolfangel, Wieliszek, Hintz, Wujas, Francman, Herbstreich, Kula-wiak, Pogodziński.

Skład L. K. S. jeszcze nie jest ustalony, prawdopodobnie będą grali: Fiszer, Karaś, Piotrowski, Gabrjel, Otto, Kowalczyk, Durka, Müller, Fejer, Lange, Śledz.

TURYŚCI — SIŁA.

Pierwszy mecz o mistrzostwo okręgu łódzkiego rozegrany zostanie w dniu dzisiejszym o godz. 5 popoł. na boisku przy ul. Wodnej między Siłą a Turystami.

Z piśmiennictwa

Prezydent do nauczycielstwa.

W pierwszych dniach września ukaże się 13-ty numer „Przyjaciela Szkoły” dwutygodnika nauczycielstwa polskiego, który zawierać będzie motto pana prezydenta Rzeczypospolitej, nadesłane redakcji tego pisma.

Zeszyt ten bogaty w poważny dział naukowy, kroniki krajowe i zagraniczne, lekcje praktyczne i t. p. zainteresuje niewątpliwie szeroki ogół społeczeństwa.

Numer 13-ty w nakładzie 40.000 egzemplarzy rozesłany zostanie jako zeszyt okazowy do wszystkich zakatków Rzeczypospolitej, znajdzie się w rękach każdego nauczyciela. Oprócz działu redakcyjnego przeznaczono kilka stron na ogłoszenia platne firm handlowych i przemysłowych, oraz ogłoszenia firm wspierających.

„Wiadomości Literackie”.

Nr. 34 „Wiadomości Literackich” przy nosi na miejscu naczelnem szereg wierszy z mającego się niebawem ukazać zbioru poezji Jana Lechonia „Srebrne i czarne”, „Kilka uwag o naszej literaturze” Z. Morstniowej, refleksje Ivana Golla na temat „Między Paryżem a Berlinem”, sylwetkę H. de Mentierlanta płora A. L. Czerny wraz z przekładami jego wierszy, recenzję W. Husarskiego z nowej książki o Claude Monette, korespondencję M. Rettingera z Berlina, kilka tłumaczeń z przygotowywanego do druku tomiku utworów Achmatowej, szereg sprawozdań z książek i teatru, korespondencję z Łodzi o miejskiej galerii malarstwa, wreszcie artykuł polemiczny J. Lechonia o stosunku żydów do sztuki polskiej.

rze całej Rzeczypospolitej obowiązują jednakowe przepisy i aby wydane przez to ministerstwo rozporządzenia i okólniki nie były przez nierozumiejących właściwie swych obowiązków urzędników skrupulatnie wykonywane.

Dla naszych pań.

TRYKOTOWE SUKNIE I SKROMNE KAPELUSIKI.

Tego lata wszystkie twarde i surowe linje ustąpiły miękkiemu i wdzięcznym.

Wszystkie, nawet najbarwniejsze kombinacje są dozwolone, byleby została zachowana prostota i wytworność.

Ogromnie lubianym i noszonym jest obecnie kostium trykotowy, ale oczywiście nie ręcznej roboty. Takie nie są już modne.

Elegancki trykotowy kostium z barwnej wełny albo z barwnego grubego jedwabiu jest obecnie najbardziej przez panią modę faworyzowany.

Trzeba przyznać, że kostium taki jest ideałem wygody, miękkości i lekkości.

Wełniane kostiumy nie dotrzymują tu kroku. Są one zbyt ciepłe i łatwo tracą linję. Trykotowy kostium zaś, zawsze przylega i nigdy nie traci fasonu.

Kostium taki nadaje się do podróży i na przedobiednie spacery.

Po południu najbardziej noszony jest kostium z jedwabnego trykotu albo plisowana spódniczka z trykotowym zakieciem.

Bywają także suknie trykotowe, ozdobione falbanami lub tuniką z krótkimi rękawami. Są i inne ozdobione krótkimi kamizelkami, ogromnie twarzowe i wdzięczne.

Galony i hafty, to najmłodniejsze przybranie takich sukien. Zbytnią barwność nie cieszy już tak wielkim powodzeniem. Widzimy spokojniejsze kolory jak: jasno-szare, białe, beże, manwe i wszystkie czerwone i rdzawe odcienie.

Krój tych sukienek jest prosty i nieskomplikowany.

Do sukienek tych noszone są białe lub barwne małe filcowe kapelusiki.

LETNIE PŁASZCZE.

Nowy sezon jest sezonem płaszczów.

Jakkolwiek moda nigdy nie kieruje się logiką, tym razem jednak uczyniła doskonale i praktycznie.

Jaki krój mają te nowe płaszcze?

Bardzo prosty, męski krój! Krój ten jest bardzo twarzowy i młodzieńczy, a prztem bardzo wygodny.

To też płaszcze noszone podczas dnia mają fason męskich palt z szerokimi ramionami i czteroma dużymi guzikami jako zapieczęcie.

Płaszcz taki jest tylko trzy ćwierciowy i na przedobiednie z wełny czarnej, beże lub brązowej. Poobiednie płaszcze są z kosztowniejszych materiałów, z je-

dwabiu, krepy lub aksamitu.

Płaszcz taki może być obszyty futrem lub też posiadać futrzany kołnier i mankiety.

Niektóre zaopatrzone są długim szalem z materiału, który może być w dyskretnych tonach namalowany lub haftowany.

Płaszcz taki jest dokoła bioder zupełnie obcisły, niżej zaś bywa trochę luźniejszy. Dosyć duże guziki tworzą zapieczęcie.

Gdy suknie i żakiet były dotychczas ulubionym poobiednim strojem, obecnie nosi się suknie i płaszcze.

Śliczną nowością są lekkie płaszcze z krepy lub woalu. Na jasnej lub nawet ciemnej letniej sukience płaszcze takie doskonale się prezentują i nie odbierają sukniom ich świetności. Dolny brzeg takich płaszczów powinien być ozdobiony jakimś cięższym przybraniem, gdyż należy palto takie pociągnąć w dół, by spadało w należytych fałdach. Przybrania z piór strusich lub marabu są najmłodniejsze. Bardzo dobrze wyglądają małe falbanki z marszczoną wstążką jedwabnej. Falbank takich powinno być kilka rzędów. Takie same przybrania powtarza się przy rękawach i przy kołnierzu, który powinien się zapinać na guziki. Najładniej wypadają takie płaszcze w białych kolorach. Na białych czy kolorowych czy też nawet czarnych sukniach płaszcze takie czyni bardzo efektowne wrażenie.

ŚWIECĄCA MODA.

Mody obecnie stają się z każdym dniem estetyczniejsze i piękniejsze. Wieczorne toalety są obecnie tak skończenie wytworne i efektowne, że chyba żadna epoka nie posiadała jeszcze takich arcydzieł.

Szerokie chusty z prześlicznego srebrnego materiału udrapowane na figurze tworzą fascynujące toalety wieczorowe.

Wszystko co błyszczące i świeci cieszy się obecnie względami pani mody kobiet wszystkich kontynentów.

Brokatele nie cieszą się już uznaniem. Za to przybranie z frendzli i peretek zwieszających się w długich sznurach jest obecnie najmłodniejsze.

Wydużona linja i smukłość obecnych postaci ogromnie podnoszą wdzięk i świetność takich sukien.

Trency takich toalet są bardzo często strojone w ten sposób, że mogą być jednocześnie noszone jako szale.

L. O'CONNOR.

Bestia inferna.

(Dokończenie).

W głębinach tych toczy się życie, inne od tego świadomego, dzieją się tam olbrzymie procesy duchowe, o których pojęcia nie mamy.

Wszystkie nasze chęci i uczucia, przytłumione, wzdarczone, niedociągnięte, którym nie daliśmy, wskutek konwenansu, przesa- sady — czy innych przyczyn, wyjść na światło dzienne, objawić się, przestąpić próg świadomości, cały ten pokrzywdzony świat myśli zalega owe głębiny. My o nich możemy wcale nie wiedzieć, nie domyślać się wcale ich istnienia, a jednak one żyją, ale skrepowane więzami świadomości, w ciemnościach, potwornieją, olbrzymieją, nabierają wściekłości dzikich bestii.

I wszystkie dziwactwa ludzi, manje starych panien, szaleństwa wykołobionych, to wszystko sygnaliły z tamtego świata, to znaki, że były, są w psychice ludzkiej jakieś żądze nieznanne, nieświadome, zepchnięte poza próg wiadomości.

Wiemy dalej, że metoda leczenia, przyjęta przez lekarzy-psychoanalitików, a wydająca tak zadziwne rezultaty, polega na pobraniu się w jakiś sposób (czy drogą hipnozy, czy kojarzeń) z tych głębin wyszukania tej za-

trutej nici, tego kompleksu myśli, który jątrzy duszę, i na wyprawadzeniu go z podświadomości na światło dzienne, aby go oswobodzić, pozwolić na wyładowanie się.

To wszystko wiemy. Ale czy możliwe, aby podświadome oswabdzalo się samo na innej drodze? Czy to możliwe, żeby samo otworowało sobie drogę, nie do świadomości — to drobiaz, ale żeby objawiło się, wyładowało w sposób straszny w czynie?

I cóż się wówczas dzieje? Oto ta nasza jasna i pewna świadomość, którą tak dobrze znamy, traci władzę nad człowiekiem, staje się martwym widzem, podczas gdy podświadomość zagarnia ster rządów i pcha człowieka do czynów, o których mu się nawet nie śniło.

A gdyby to wszystko być mogło, to czy tutaj u mnie nie zachodzi podobny wypadek?

Jakaś kategoria utajonych, nieobjawionych nawet samemu sobie pragnień wzbierała mi potajemnie w duszy, gromadziło się ich stopniowo coraz więcej i więcej, aż wrzód pękł...

Tak, to rozumiem, ale co tu mogło być tem podświadomem, co mnie do tego czynu popchnęło? Czemu ja to zrobiłem?...

26 czerwca. Tak, już wiem napewno. To ja go zamordowałem. Jakby mgła opadała powoli z mego mózgu. Pamiętam, jak przez kuchenne schody skradałem się na podwórze, skok na okno... pamiętam ten krzyk, pamiętam — zeskoczyłem z okna, upadłem na kolana... wszy-

stko do najdrobniejszego szczegółu.

Dobrze, ale czemu ja to zrobiłem. Przecież ja go tak kochałem. Kochałem go najbardziej ze wszystkich ludzi, byłbym dla niego poświęcił wszystko! Tak, poświęcić byś poświęcił, bo to świadome, ale czy ty go aby naprawdę kochałeś?

A przypominasz sobie, gdy zdarzało się, że w szkole gorzej od ciebie zrobił klasówkę, jakieś w duchu triumfowałeś?

A pamiętasz, jaką zawiść czułeś wtedy, w tym pamiętnym dniu, kiedy on dostawał doktorat? Przecież to twoje pomysły, twój geniusz, a on — ma doktorat.

To nieprawda; co ja tu, za brednie wypisuję, przecież to wszystko kłamstwo. Przecież on był tym najbliższym, tym najdroższym człowiekiem...

Nie, to jednak jest prawda, właśnie to jest ta najszczersza, najprawdziwsza prawda...

A pamiętasz, jaki zadowolony byłś gdy profesor S. na posiedze niu instytutu fizycznego powiedział mi: „Kolega jeszcze za młody i dlatego temperament go unosi, ale kolega nie powinien się porywać na takie rzeczy”, czy coś w tym rodzaju. Profesor S. jest osłem, nie nie rozumiał, tyś wiedział o tem dobrze, a czyś się nie cieszył, że i jemu się też dostało?

Tak, tyś go nienawidził.

Tyś o tem wszystkim nie wiedział, nie uświadamiałeś sobie tego, jednym najłżejszym drgnieniem twej duszy nie dałeś tego poznać samemu sobie, nieświadomie sychałeś to do podświadomości, ale to było. I dlatego tak lekko czułeś się nazajutrz po morderstwie; pozbyłeś się ciężaru, który cie trapił.

Oto psychoanaliza mojej duszy. Wyciągnąłem bestie.

27 czerwca.

Tak. Teraz jestem spokojny, nareszcie zupełnie spokojny. Wiem wszystko, rozumiem wszystko. Myślę jasno i logicznie. Aż dziwne, że jestem taki spokojny i zimny.

Co dalej? Co teraz czynić?

Nie nikomu nie powiedzieć?

Zataić wszystko? To tchórzostwo; a zresztą; niewinnego człowieka poprowadzą na szubienicę. Nie, to odpada.

W takim razie zeznać? Nie uwierzą, wezmą mnie za obłąkanego. A gdyby nawet... To co?

Próbować się, że to nie ja, że to mój sobowtór, moja podświadomość?

He, he, he. W kodeksie niema specjalnych paragrafów dla podświadomości.

Albo zełgać coś; kobieta... miłość... zazdrość. Tak, wtedy dopiero będzie heca. Jestem pewny, wszyscy, nawet niby najbliżsi, przylapią się na dreszczyku sensacji. Nie, ja im tej przyjemności nie zrobię.

Wreszcie... Czy można tak żyć, jak dotychczas żyłem? Jeżeli wiem, że jest we mnie jakaś dzi-

ka bestja, której nie znam, przycajoną, zawsze gotowa do ataku, jeżeli nie znam dnia, ani godziny, kiedy to coś weźmie mnie w posiadanie, wybuchnie...

Pozostaje mi tylko jedno wyjście, rozwiązanie dylematu najprostszego i najbezwzględniejszego. To jedyna rzecz, której się boję, na myśl o tem ogarnia mnie dziki lęk, ale wiem napewno, że dziś to się stać musi. Dziś o czwartej stanie się to nieodwołalnie

A jednak...

W sądzie w Dublinie rozpatrywano sprawę szajki bandyckiej, której napady trapiły od dłuższego czasu ludność okoliczną.

Przy tej sposobności wyjaśniono wiele dotychczas zagadkowych morderstw. Między innymi na pytanie sędziego, skierowane do herszta bandy, słynnego Beady'ego, kiedy i w jakich warunkach rozpoczął on swą „karjerę” bandycką, ten zeznał, co następuje:

Było to kilka lat temu. Dowiedział się, że kochanka jego zdradziła go z jakimś gentlemanem.

Wówczas zapalał takim gniewem, że wymógł na kochance adres owego gentlemana (adresu tego nie pamięta) i zamordował go.

Dostał się przez ogród, znajdujący się za domem, na podwórze, a stamtąd przez otwarte okno wszedł do mieszkania. Uciekł tą samą drogą.

Zresztą... może historia ta jest zmyślona? Beady lubi fantazjować...

— Koniec. —

Memoriał związku kupców i przemysłowców do min. skarbu.

Łódź pod obuchem nadmiernych podatków. O ulgi w płaceniu i rewizję oszacowania.

(aw) Związek kupców i przemysłowców woj. łódzkiego złożył w ministerstwie skarbu następującej treści memoriał:

„W imieniu centralnego związku kupców i przemysłowców województwa łódzkiego w Łodzi (Piotrkowska 10), mamy zaszczyt zwrócić się do ministra w następującej sprawie:

Wymiar podatku majątkowego w Łodzi, jak to niejednokrotnie ze sfer kompetentnych stwierdzano, był od samego początku **jawnie nadmierny i wygórowany**, gdyż wbrew wyraźnemu brzmieniu okólnika ministerstwa skarbu L.D. P.O. 3147-V

opierał się na niewłaściwej podstawie, mianowicie na wymierzonych kwotach podatku od obrotu za I półrocze r. ub., które, zdaniem samych dokonujących wymiaru komisji szacunkowych, nie odpowiadały rzeczywistym stosunkom w tym okresie czasu, o czym członkowie komisji złożyli w ministerstwie formalne deklaracje.

Skutkiem tej błędnej podstawy, był fantastyczny wymiar II zaliczki na podatek majątkowy, a także

I raty na poczet tego podatku oraz podatku od obrotu za II półrocze r. ub. i I półrocze r. b. Tem się tłumaczy, że wpływy skarbowe m. Łodzi, tej perły polskiego przemysłu są stale niższe od preliminarza gdyż preliminarz był w nadmiernej i niemożliwej do osiągnięcia wysokości. Okoliczność ta stała się **źródłem niezliczonych klęsk dla ludności tego miasta**, zarówno materialnych, gdyż żądano od niej i żąda się nadal więcej, niż może uiścić, jak i moralnych, gdyż posiadanie jej o uchylanie się od płacenia podatków.

Wobec powyższego i zważywszy: 1) że w chwili obecnej w toku jest w Łodzi egzekucja I raty podatku maj., odbywająca się w drodze zajmowania ruchomości, najczęściej niezbędnych sprzętów domowych, i wyznaczanie licytacji które mogą doprowadzić do zupełnej ruiny, oraz

2) że w myśl ustawy 4, par. 7 rozporządzenia VII ministra skarbu z dn. 24 czerwca r. b. w celu wykonania ustawy dn. 11 sierpnia

r. ub. o podatku majątkowym (Dz. U. R. P. nr. 60 poz. 607) utworzone być mają organa kontrolne dla zabezpieczenia jednolitości sposobu oszacowania oraz dla osiągnięcia równomierności opodatkowania w okręgach poszczególnych izb skarbowych.

Zarząd centrali zw. kupc., załączając do niniejszego listę płatników, zasługujących zdaniem centralnego zw. kupc. i przem. woj. łódz. w Łodzi na najwydatniejsze ulgi, i komunikując, że płatnicy ci wnieśli indywidualne podania do izby skarbowej w Łodzi, oraz powołując się na swój memoriał do ministerstwa z dn. dzis. L. 1746-24-1 w przedmiocie nad wyraz ciężkiej sytuacji płatników z m. Łodzi, którzy nie są w stanie uiścić przypadających od ich wpłat, ma zaszczyt zwrócić się w imieniu pomienionego związku do min. skarbu z upr. prośbą:

a) o łaskawe utworzenie organu kontrolnego w Łodzi;

b) o polecenie łódz. izbie skarbowej, by powołała jako przedstawiciela handlu łódz. jednego z kandydatów, których izbie przedstawi związek;

c) o rozłożenie w drodze art. 11 i 67 ust. z dn. 11 sierpnia 1923 r. pod. maj. wymienionym w załączniku płatnikom, przypadających tytułem I raty podatku maj. kwot. na 6 bezprocentowych rat tygodniowych.

d) o łaskawe odwołanie wyznaczonych już licytacji

i wstrzymanie kroków egzek. do czasu ostatecznego załatwienia tej sprawy,

e) o powiadomienie centrali o zarządzeniach, które ministerstwo w tej sprawie wydać raczy.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, izba skarbowa w Łodzi z polecenia min. skarbu przychyliła się do próby zawartej w punkcie d) oraz nie czekając na decyzję ministerstwa, przystępuje do kontrolowania wyznaczonych szacunków.

(aw) Jak wiadomo ze statystyki urzędowej z pośród wszystkich okręgów podatkowych Łódź wpłaciła w przepisany terminie do 10-tego lipca najmniejszą procentowo część przypadającej na nią

pierwszej raty podatku majątkowego. Tem też tłumaczy się ogromna ilość rozpisywanych obecnie licytacji.

Dowiadujemy się w związku z powyższym, że izba skarbowa w Łodzi otrzymała polecenie, w którym ministerstwo skarbu upoważnia ją do wstrzymywania w indywidualnych wypadkach na prośbę płatników egzekucji bieżących rat podatku majątkowego na okres do 3 miesięcy. Po stwierdzeniu niemożności uiszczenia podatku w gotówce bez narażenia egzystencji faktycznej płatnika należy udzielać ulg.

W myśl tego okólnika izba skarbowa idzie na spotkanie zasługującym na względy podatnikom, którzy wyrażają dobrą wolę w stosunku do wpłacania należności. W tych wypadkach izba skarbowa wstrzymuje licytację na prośbę płatnika, rozdzielając zainteresowanym podatek na raty. Należy zaznaczyć jednak, że wyżej wspomniany okres trzymiesięczny kończy się z dniem 10 września od której to daty płatna jest druga rata podatku majątkowego.

Umowa z p. Korfantym pozostaje w mocy.

(aw) Przemysłowcy zrzeszeni w związkach, jak wiadomo, przed niepełną rokiem zawarli umowę z ówczesnym wicepremierem, p. Korfantym, na mocy której zaliczki na poczet podatku majątkowego płać weksłami.

Do ostatniego czasu w wypadkach, gdy zaliczka (oszacowana przez związki przemysłowców) wynosiła mniej, niż pierwsza i druga zaliczka na podatek majątkowy według oszacowań skarbowych, urzędy skarbowe egzekwowały nadwyżkę. Obecnie zaś po obliczeniach prowizorycznych podatek majątkowego zostało wyjaśnione, wane.

że płacenie rat w żadnym wypadku nie dotyczy przemysłowców, lojalnie wywiązujących się z warunków podpisanej umowy. Zdarzają się ostatnio wypadki przybicia sekwestratorów do tej kategorii podatników z żądaniem zapłacenia pierwszej raty podatku majątkowego, które pochodzą stąd, że urzędy skarbowe z przyczyn technicznych nie były w posiadaniu wszystkich list podatników, którzy płać weksłami. Takie sporadyczne nakazy egzekucyjne są obecnie w urzędach skarbowych na tychmiast po wyjaśnieniu anulowane.

Kary za niewpłacone podatki.

(aw) Do czasu wejścia w życie nowej ustawy sejmowej obowiązują następujące kary za niewpłacone w terminie podatki: 1) przy pierwszej racie podatku majątkowego — 1 proc. miesięcznie; 2) pół procent dziennie i 2 proc. miesięcznie: a) przy zaliczkach na poczet podatku majątkowego, b) przy podatku dochodowym, c) przy podatku przemysłowym, d) przy dopłatach do patentów, których termin upłynął. 3) 5 proc. od kosztów egzekucyjnych, niewpłaconych w terminie. (Dotyczy wszystkich podatków).

We wrześniu po wysłaniu wszystkich nakazów płatniczych na drugą ratę podatku majątkowego według prowizorycznych obliczeń, rozpoczyna urzędowanie komisje szacunkowe celem definitywnego oznaczenia wymiaru podatku majątkowego.

Druga rata podatku majątkowego w podwójnej wysokości pierwszej raty będzie w dwu różnych częściach, przyczem pierwsza płatna jest od 10 września do 10 października, a druga od 11 listopada do 10 grudnia.

Egzekucja podatku obrotowego za pierwsze półrocze.

(b) W związku z wiadomościami, jakie pojawiły się w niektórych dziennikach, że ściąganie podatku obrotowego za pierwsze półrocze zostało wstrzymane przez ministerstwo na skutek interwencji związku kupców i przemysłowców, prezes izby skarbowej wyjaśnił nam, iż wiadomości te są nieścisłe o tyle, iż wstrzymanie egzekucji za ten podatek odnosi się jedynie do kilkunastu płatników, którym ministerstwo na wniosek izby skarbowej rozłożyło podatek na raty, po stwierdzeniu, iż są oni rzeczywiście niezamożni i na zapłacenie tego podatku nie mają.

O 8-godz. dzień pracy w przemyśle drzewnym

(b) Związek zawodowy drzewny zawiadomił inspektora pracy, że w tartaku Frydęgo w Sieradzu nie jest przestrzegany 8-godzinny dzień pracy i zmusza się robotników do pracy 10 godz. dziennie. Poza tym firma pod groźbą wydalenia robotników nie udziela im urlopow.

Ponieważ w dniu 23 b. m. inspektor pracy Zieliński udaje się do Sieradza na komisję rozjemczą, będzie interwenjował i w tej sprawie.

O sprawną wypłatę zapomóg.

Delegacja P. P. S. i związków klasowych w województwie.

(b) W dniu wczorajszym zgłosiła się do wice-wojewody Łyszkowskiego delegacja w osobach pp. Kałużyńskiego z ramienia klasowych związków zawodowych i p. Holcgrebera z P.P.S. w sprawie niesprawiedliwego wypłacania zapomóg bezrobotnym, oraz w sprawie pomóg dla zamieszkałych poza Łodzią, a zatrudnionych w Łodzi.

Delegacja wskazała wojewodzie, że obecny system wypłat zapomóg jest niemożliwy z powodu zbyt małej ilości biur, wskutek czego robotnicy zmuszeni są całe noce występować w ogonkach.

Zdaniem delegacji, ilość biur w Łodzi winna być zwiększona najmniej o 5. Dalej delegacja wskazała, że urzędnicy magistracy zatrudnieni w biurach są zbyt powolni, wypłata odbywa się w żółwim tempie, a prócz tego, pracownicy ci źle się zachowują w stosunku do bezrobotnych.

Jako przykład, delegacja wskazała, że w biurze wypłat w Choinach w dziewiątym dniu wypłat, podczas drugiej serii zapomóg, wypłacono zaledwie 33 proc. ogólnej ilości bezrobotnych, a reszta oczekiwała nadaremnie po 3 i 4 dni.

Delegacja prosiła, by województwo wpłynęło na magistrat, aby urzędnicy jego sprawniej wypełniali swe czynności.

Następnie delegacja domagała się rozpoczęcia rejestracji bezro-

botnych, którzy byli zatrudnieni w Łodzi, a z powodu głodu mieszkaniowego mieszkają w różnych gminach, sąsiadujących z Łodzią i w karygodny sposób byli dotychczas ignorowani.

W odpowiedzi na te zażalenia, wice-wojewoda Łyszkowski oświadczył, iż zgadza się z tem, iż potrzebne jest uregulowanie sprawy wypłat, wobec czego wezwał do siebie naczelnika wojewódzkiego wydziału pracy i opieki społecznej p. Wojciechowskiego, oraz delegata ministerstwa pracy — inspektora Wróblewskiego.

Po dłuższej konferencji wice-wojewoda Łyszkowski postanowił polecić magistratowi otworzyć jeszcze kilka biur, względnie zwiększyć personel przez dodanie urzędników wykwalifikowanych.

Co do wypłaty zapomóg dla bezrobotnych, zamieszkałych poza Łodzią, to rejestracja ich rozpoczęła się w poniedziałek lub we wtorek.

W końcu delegacja uskarżała się na postępowanie niektórych policjantów przy biurach wypłat, gdyż naprzykład jeden z policjantów, gdy bezrobotny na podstawie informacji w gazecie przybył po pieniądze, odpowiedział mu, że o ile ma pieniądze na gazetę, to nie powinien pobierać zapomóg. W sprawie tej wice-wojewoda Łyszkowski przyrzekł przeprowadzić śledztwo.

Zawikłany zatarg.

(b) W fabryce Goldberga przy ul. Wierzbowej 18 robotnicy zarabiając jedynie 60 proc. zasadniczej stawki, porzucili pracę bez porozumienia się ze związkiem zawodowym.

Zawiadomiony o tem związek klasowy wydelegował p. Danielewicza, który polecił robotnikom podjąć pracę, aż do czasu wyjaśnienia zatargu.

Pracę wznowiono, a p. Danielewicz zwrócił się do administracji

firmy w celu wyjaśnienia tej sprawy.

Okazało się jednak, że firma nie pracuje na własną rękę, lecz na zamówienia przemysłowca Zajberta, którego fabryka jest niezczynną, wobec czego bez porozumienia się z klientem nie może stawek zmieniać.

Wobec tego konferencję odroczono, aż do czasu porozumienia się z p. Zajbertem.

O wydalenie delegatów.

(b) W fabryce Bochińskiego w Zduńskiej Woli wybuchł strajk robotników z powodu wydalenia przez firmę delegatów fabrycznych.

W sprawie tej udał się na miej-

sce inspektor pracy Zieliński, któremu na konferencji udało się przekonać firmę, iż niema racji, wobec czego przyjęto z powrotem delegatów i po 6-tygodniowym strajku, fabrykę uruchomiono.

Uruchomienie „Widzewskiej manufaktury“.

(b) W związku z zlikwidowaniem zatargu w „Widzewskiej Manufakturze“ zwróciliśmy się do wice-prezesa zarządu firmy p. Henryka Kona, który oświadczył, że już w dniu wczorajszym część robotników przystąpiła do pracy, w celu technicznego przygotowania uruchomienia fabryki. Przygotowawcze prace trwać będą do końca sierpnia, gdyż po dłuższym postoju wiele rzeczy zaniedbano i obecnie uruchomienie zakładów wymaga technicznego, skrupulatnego przygotowania.

Zarząd „Widzewskiej Manufak-

tury“ zakupił już większą ilość węgla, która starczy na dłuższy czas.

Obecnie jeszcze jedną ważną kwestją są kredyty, lecz i ta sprawa jest na dobrej drodze.

W celu ostatecznego ich uzyskania, wyjeżdża p. Kon w tych dniach do Anglii i Szwajcarii i natychmiast po powrocie zakłady zostaną uruchomione na 6 dni w tygodniu.

Między 15 a 20 września wszystkie oddziały zakładu będą uruchomione i na Widzewie zawrą normalną pracę.

Redukcja majstrów w firmie Krusze i Ender.

(b) W fabryce Krusze i Ender w Pabjanicach zredukowano całą zmianę robotników, a pozostali pracują 6 dni w tygodniu.

W związku z przeprowadzoną redukcją wymówiono pracę 27 majstrom z terminem 6-tygodniowym.

Majstrowie opierając się na ostatnim wyjaśnieniu ministerstwa

pracy, domagali się 3-miesięcznego wypowiedzenia, na co administracja nie chciała się zgodzić.

Wobec powyższego majstrowie zgłosili zażalenie do inspektora pracy Zielińskiego, a gdy interwencja ta nie odniosła skutku, sprawę skierowano na drogę sądową.

Wiec pracowników tomaszowskiej fabryki sztucznego jedwabiu

W miejscowej fabryce sztuczne go jedwabiu, po kilkutygodniowym postoju z powodu zatargu, jaki istnieje pomiędzy robotnikami a zarządem fabryki, pertraktacje mają się ku końcowi i istnieje nadzieja, że wszystkie sporne kwestje zostaną wkrótce załatwione.

W związku z tem odbył się

wczoraj wiec pracowników, wspomnianej wyżej fabryki, na którym obecni byli przedstawiciele łódzkich oddziałów związków, klasowego pan Danielewicz, i polskiego związku „Praca“ pan Orłowski.

Na wiecu tym poruszano cały szereg spraw, będących przyczyną nieporozumień.

Starszy Felczer
Józef Abramowicz
Dzielnia 5 — tel. 27-97.
646-5

Na wyplatę! **TOREBKI, pończochy, FIRANKI.**
JEDWAB, koszule męskie, płótno i wszelką manufakturę
PIOTR CHARL, Piotrkowska 37, (w podwórzu). 7195-1

Martyrologia pasażerów kolejowych.

Jak się obchodzą z publicznością zagranicą, a jak u nas.

Każdy, kto wyjeżdżał z Łodzi w czwartek, był świadkiem i ofiarą zarazem słynnych porządectw na dworcach kolejowych oraz ładowania sardynek, parów, pasażerów do wagonów.

Kto tego nie widział, kto nie „siedział” w wagonie pociągu idącego do Kolaszek, Tomaszowa, Warszawy etc., ten nic nie widział. Kto zaś przecierpiał podróż choćby do Andrzejowa, temu z pewnością będą odpuszczone wszystkie grzechy na tamtym świecie.

Zagranicą trochę inaczej pojmują swoje obowiązki administracja kolejowa. Zawiadowcy, kontrolerzy ruchu etc. znają swe obowiązki i nie znajdzie tam przykładu tyleż oburzającego co idiotycznego zachowania się dygnitarzy kolejowych u nas.

Mamy przed sobą pisma niemieckie i francuskie z ostatnich dni. W rybrycz ruchu wycieczkowego z 15 b. m. znajdujemy krótkie, a wiele wymowne notatki o organizacji administracji kolejowej.

W Paryżu z tam z dworca Saint Lazare odjechało w dniu 14 i 15 b. m. do 200.000 osób pociągami w kierunku wybrzeża. Wszyst-

kie te pociągi były zdublowane, a pociąg do Trepot odszedł wpięciu partjach. To samo na dworcu Ljońskim i Północnym.

W Berlinie z dworca Szczecińskiego wypuszczono w kierunku wybrzeża pięć razy tyle pociągów co zwykle a pociągi do Heringsdorfu i Świnoujścia były potrojone.

Tak pojmują zagranicą administracja kolejowa swe obowiązki względem pasażerów, albowiem wie, iż jest instytucją użyteczności publicznej a nie przytułkiem dla osłabionych nie nadających się do żadnej funkcji społecznej.

Ci panowie, którzy upiększają administrację kolejową węzła tódzkiego, są zresztą nieuleczalni.

Wszystkie reklamacje choćby w kwestji ogonków przy kasie czy też przy wyjściach nie odnoszą skutku, odbijają się jak grzech o ścianę.

Wobec tego nie pozostaje nic innego jak liczyć na rewizję, która by przerzedziła szeregi nieużytków kolejarsko-biurokratycznych. Sama publiczność mogłaby też coś zdziałać odnosząc się ze zbiorową reklamacją do ministerjum.

Alfa.

Pracownicy handlowi w obronie swego bytu

Żądają ubezpieczenia i zapomóg rządowych.

Jak już donosiliśmy wczoraj w lokalu przy ulicy Kościuszki 21 odbył się wiec w sprawie pomocy dla bezrobotnych pracowników intelektualnych. Prócz gospodarzy obecni byli na sali delegaci z Pabjanic, następnie ze stowarzyszenia handlowców polskich pan Łabędzki, ze związku bankowców pan Wawrzynkowski i ze związku pracowników w przemyśle i handlu pan Dajtelcwałd. Zgromadzeni dali wyraz rozgorznięcia z powodu masowego bezrobocia, panującego wśród pracowników intelektualnych.

Wiec powziął poniższą rezolucję:

„Zebrani w dniu 21 sierpnia na wiecu, zwołanym przez związek zawodowy pracowników handlowych i biurowych w Łodzi, pracownicy handlowi i biurowi w Łodzi po wysłuchaniu referatów i sprawozdań przedstawicieli zarządu związków i M. K. P., stwierdzają, że:

1) Wyłączenie z pod działania ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia pracowników biurowych jest aktem brutalnego zlekceważenia całej inteligencji pracującej, którą się mami i ludzi obietnicami i pięknymi hasłami je dymie w okresie wyborów, a następnie w sposób okrutny depcze konstytucyjną zawarowane prawa teże, gdy się już mandat uzyskało. Odpowiedzialność za takie traktowanie pracowników spada na rząd i stronnictwa większości sejmowej.

2) Zabiegi i starania związku celem uzyskania pomocy od rządu i magistratu m. Łodzi dla bezrobotnych pracowników biurowych nie dały żadnych rezultatów i prócz do niczego nie obo-

wiązujących frazesów delegacji, wysłani przez międz. kom. pracy od rządu i magistratu nie uzyskali.

3) Inicjatywa zw. zaw. prac. handl. i biur. m. Łodzi, zmierzająca do zwołania ogólnokrajowego zjazdu pracowniczego, celem zamostrowania słusznego oburzenia szerokich mas przeciwko ignorowaniu żywotnych interesów i praw pracowniczych, nie została zrealizowana z powodu nieoportunego stanowiska warszawskiego Z. P. P. Zw. Zaw.

Wobec powyższego, zebrani na wiecu pracownicy najenergiczniej protestują przeciwko pozbawieniu szerokich rzesz inteligencji pracującej opieki państwowej. Domagają się od rządu niezwłocznego wysygnowania funduszy na dożną pomoc dla tysięcy rzesz pracowniczych, skazanych na głodową śmierć.

Zebrani apelują do wszystkich stronnictw robotniczych i wzywają je, aby podjęły energiczną walkę o ratunek dla głodującej inteligencji, jedynym obrońcą której może być klasa robotnicza. Zebrani wzywają cały ogół pracowniczy m. Łodzi do skupienia się dookoła zw. zaw. prac. handl. i biur., który zdecydowany jest kontynuować podjętą walkę o zagrożone prawa i interesy pracowników.

Druż, również przyjęta rezolucja natury bardziej ogólnej, wystawiona przez członka zarządu zw. zaw. prac. handl. i biurów. pana Goldsztajna wzywa ogół pracowników do jaknajenergiczniejszej akcji, zcentralizowania jej z jednoczesnym frontem robotników.

Wyjazd nowej partji emigrantów żydowskich do Palestyny.

(p) Onegdy przejechała przez Kolaszki w drodze z Warszawy nowa grupa emigrantów żydowskich, udających się do Palestyny, w ilości 200 osób.

W grupie tej znajdowało się również kilku działaczy żydowskich,

którzy wybierają się do Palestyny, celem zorientowania się w stosunkach na miejscu.

Między innymi znajdował się p. Rafalkes, znany działacz z „Poalej Syjon” celem którego jest załatwienie nie szeregu spraw partyjnych.

Oryginalne ograniczenie celne.

Jak nas informują, na granicy polsko-gdańskiej zdarzają się ostatnio niezwykle wypadki. Kupcy, jadący do Gdańska, przy których władze celne znajdują zwykle wszelkie, nawet protestowane, są zatrzy-

mywani i pociągani do odpowiedzialności za szmugiel walut.

Urząd prokuratorski w Starogardzie wszczął kilka spraw na ten temat.

Anna Wanda Ruszkowska

żona współwłaściciela „Drukarnia Polska” w Łodzi

opatrzona św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zmarła w Milanówku (pod Warszawą) w dniu 21 sierpnia 1924 r., przeżywszy lat 47.

O dniu pogrzebu nastąpi osobne zawiadomienie.

Stroskani

Mąż, syn, siostry, brat, bratowa, szwagier i siostrzenica.

Bandyci z szosy rzgowskiej przed sądem doraźnym.

Wyrok śmierci i bezterminowe ciężkie więzienie.

We wczorajszym „Kurjerze Wio czornym”, podaliśmy przebieg sprawy, jaka toczyła się przed trybunałem doraźnym w Łodzi, przeciwko Władysławowi Pekałowi, Piotrowi Pałęckiemu i Józefowi Kowalczykowi, robotnikowi fabryki Eiserta w Łodzi.

Na rozprawę przyprowadzono jedynie Pałęckiego i Kowalczyka, gdyż Pekała jest ciężko ranny w głowę, wobec czego nie można było go sprowadzić na rozprawę.

Przewodniczący rozprawy sędzia Korwin-Korotkiewicz, jako wotanci zasiadli sędziowie Wilkowski i Dralik.

Oskarżał prokurator kameralny Tadeusz Krychowski, bronił zaś z urzędu adwokaci: Kobylński, Dickstein i Beller.

Według aktu oskarżenia, podświadni w dniu 4 sierpnia r. b. o godzinie 9 wieczorem dokonali napadu bandyckiego na szosie rzgowskiej, pomiędzy Stalową Górą a Rzgowem, zatrzymując przejeżdżające furmanki, bijąc i ograbiając jadących.

Dnia 8 sierpnia r. b., na tej samej szosie, o godzinie 4 popołudniu dwóch bandytów zatrzymało furmankę, w której jechali: Przybylski, Bagiński i Nowak, powracający z pieniędzmi z targu i zrabowali im 295 zł. Obrabowani puścili się w pogoń.

Po zrabowaniu Bagińskiemu 275 złotych, a Nowakowi 20 zł., bandyci poczuli się oddalać w stronę Łodzi.

Ścigani bandyci, dotarli do szkoły w Chojnach i po ukryciu się w jednym z pokoi nauczyciela, w dalszym ciągu strzelali do ścigających. Po upływie kilku chwil, przybył na miejsce przodownik policji z posterunkowym, zwabieni półgodziną na strzelaninę.

Na wezwanie policji, do złożenia broni, bandyci odpowiedzieli wyzwiskami i ostrym gradem kul z okien mieszkań.

W trakcie strzelaniny jeden z bandytów został ciężko ranny w głowę.

Mając przewagę, obaj dzielni policjanci przystąpili do ataku i po dłuższym szamotaniu się z bandytą udało się im ubezwładnić go.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Dosyć pogodnie i znacznie cieplej, noc chłodna, w górach pogodnie i ciepło. Wiatry południowe.

Rejestracja cudzoziemców.

Komisariat rządu na m. Łódź podaje do wiadomości, iż rejestracja cudzoziemców zostaje przedłużona do dnia 1 września r. b.

Zainteresowanym osobom przypomina się, iż przy rejestracji należy mieć: 1) zaświadczenie komendy policji o miejscu zamieszkania i 2) zaświadczenie komendy policji o środkach utrzymania.

s. t. p.

Z Sobczyńskich

Anna Wanda Ruszkowska

żona współwłaściciela „Drukarnia Polska” w Łodzi

opatrzona św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zmarła w Milanówku (pod Warszawą) w dniu 21 sierpnia 1924 r., przeżywszy lat 47.

O dniu pogrzebu nastąpi osobne zawiadomienie.

Stroskani

Mąż, syn, siostry, brat, bratowa, szwagier i siostrzenica.

Postrzelony bandyta zeznał, iż nazywa się Wiśniewski, lecz ponieważ towarzysz w pewnym momencie nazwał go Pekała, policja wszczęła dochodzenie i ustaliła, iż ostatni nazywa się Pekała i że w listopadzie 1923 r. został skazany przez sąd doraźny w Radolinie na karę bezterminowego więzienia, również za napad bandycki.

Badany Kowalczyk zeznał, iż krytycznego wieczoru poszedł z oskarżonymi do knajpy na wódkę i po wypiciu dwóch butelek udali się na cmentarz celem przespania się tam. W pewnej chwili został przebudzony przez Pekała, który kazał mu się z nim udać na szosę.

Na początku rozprawy, obrońca Pekały, mecenas Dickstein, wniósł prośbę o wyłączenie sprawy jego klienta, wobec czego obrońcy pozostałych podsądnych, złożyli wniosek, ażeby sprawę przekazano sądowi zwykłemu i Pekała dodatkowo zbadać w charakterze świadka, polemiczując w dość ostrej formie z prokuratorem.

Sędziowie po godzinnej naradzie sprawę Pekały wyłączyli ze sprawy ogólnej, zaś wniosek obrońcy, ażeby całą sprawę przekazano sądowi zwykłemu, z powodu niestawienia najważniejszego świadka oskarżonego Pekały, został odrzucony.

Po zaprzysiężeniu świadków w ilości 18 osób przez księdza i rabinę sąd przystąpił do rozpatrywania sprawy.

Świadek Józefowicz dawał sprzeczne zeznania, twierdząc, iż napadło go 5 bandytów i pomiędzy nimi był również Kowalczyk, który ograbił go z pieniędzmi pod groźbą rewolweru.

Było to jedyne niekorzystne ze znanie przeciwko Kowalczykowi. Śledztwo zaś i rozprawa sądowna ustaliły, iż Kowalczyk wogóle żadnej broni podczas napadu nie miał i bandytów było jedynie trzech. Pozostali świadkowie do sprawy nic nowego nie wnieśli.

Po zbadaniu świadków, sąd ogłosił godzinną przerwę.

Brat Kowalczyka, nie mogąc zapanować nad swymi nerwami, dostał na sali sądowej ataku ner-

wowego, a następnie epileptycznego, wobec czego policjanci wnieśli go na podwórce nieprzytomnego i zostawili go tam, nie udzielając żadnej pomocy lekarskiej i nie zawiadamiając pogotowia ratunkowego.

Prokurator Krychowski w swej treściwej przemowie, zobrazował panującą u nas klęskę bandytyzmu i w końcu przemówienia żądał kary śmierci dla obu podsądnych, twierdząc, iż bezterminowe nawet więzienie nie odstrasza ich od porzucenia ich „zawodu”, czego niezbitym dowodem jest pozostający w szpitalu Pekała.

Po wysłuchaniu doskonałej obrony mecenasów Kobylńskiego i Bel lera sąd udał się na naradę.

Po dwugodzinnych naradach, sąd ogłosił wyrok, na mocy którego, Piotr Pałęcki i Józef Kowalczyk zostali skazani za popełnienie napadu w dniu 4 sierpnia, na bezterminowe więzienie, zaś za napad w dniu 8 sierpnia Piotra Pałęckiego na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Wyrok przyjął Pałęcki obojętnie, zaś Kowalczyk z prawdziwą rozpaczą.

Żona Pałęckiego, podczas odczytywania wyroku dostała ataku nerwowego, wobec czego została przez policję ze sali usunięta.

Po ogłoszeniu wyroku, gdy Pałęcka na salę rozpraw ponownie wpuszczono, zawałała ona, iż wyrok został niesprawiedliwie wydany, a następnie padła zemdlona na podłogę.

Przed gmachem sądowym, wyroku oczekiwał tłum kilkusetosobny, przeważnie składający się z robotników i kolegów Kowalczyka.

Żonę Pałęckiego wyprowadzono pod ręce ze sali sądowej na ulicę, gdzie rozpaczliwe jej krzyki śięgały całe tłumy ludzi, którzy gorąco debatowali na temat wyroku. Nieliczni policjanci, w kilka chwil przywrócili porządek i spokój przed gmachem sądowym.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, prezydent nie skorzystał z przysługującego mu prawa łaski i prośbę o ulaskawienie odrzucił, wobec czego wyrok został wykonany dzisiaj o godz. 5 rano.

Pierwsza sprawa o lichwę papierosową.

(b) Przed sądem dla spraw o lichwę stanął jako oskarżony inwalida Bolesław Mikulski za sprzedaż papierosów po nadmiernej cenie.

Oskarżony tłumaczył się, że ponieważ towar otrzymał od hurto-

wnika Gumulaka i bez procentów mało zarabiał, więc musiał pobierać wyższą cenę.

Sąd sprawę odroczył, w celu stwierdzenia okoliczności, jakie się wyloniły na sprawie.

Przed wyborami do rady miejskiej w Konstantynowie.

(b) Sędzia Thum, wyznaczony do przeprowadzenia wyborów do rady miejskiej w Konstantynowie, ustalił termin wyborów na 21 września i wyznaczył 3 lokale wyborcze.

Do wyborów przystępują z oddzielnymi listami: narodowa demokracja, chrześcijańska demokracja

razem z katolikami, mówiącymi po niemiecku, zblokowani żydzi przez partji lewicowych, P.P.S., N.P.R. i Niemiecka partja pracy.

Według stosunku ludności przeprowadza niemiecy 10 do 12 kandydatów, żydzi — 6 lub 7, a pozostale mandaty otrzymują katolicy, z czego P.P.S. — 3 lub 4.

Po konferencji londyńskiej.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że traktat londyński, jako suplemento traktatu wersalskiego powinien być uważany jako metoda nawskróś pokojowa.

Można nie widzieć nacisku, wywarły przez Anglię we Francji, można domyślać się chęci wytrącenia z rąk Francji supremacji politycznej na kontynencie, lecz zupełnie błędne są komentarze, które w nowych warunkach dopatrują się osłabienia gwarancji wszechświat, pokoju. Ani Mac Donald, ani Coolidge, którzy stali się inicjatorami i organizatorami tego układu, nie mogą być pomawiani o intencje zaburzenia podstaw pacyfikacji. Zgola na odwrót. Struktura powojenna, wykonana przez niemożność zrealizowania odszkodowań, przypadających od Niemiec, struktura, wciaż powodująca przesilenia i katastrofy gospodarcze natchnęła organizatorów konferencji londyńskiej planami, mającymi umocnić rekojmie pokoju.

Nie ma trwałej polityki i nie ma szans pokojowej ewolucji życia, o ile wspiera się ono o fundamenty rozwoju gospodarczego. — Powojen e stosunki świata daleko odbiegły od linii postępow eko-nomicznych. Napróżno usiłowano życie to prawidł. organizować. Wybuchły kryzysy po kryzysach. A najmniej pomyslnie kształtowały się stosunki we Francji, chociaż Francja z pozoru umiała siłą egzekwować sobie to, czego Niemcy dobrowolnie nie chcieli płacić.

Okupacja francuska upokarzała naród niemiecki, nadawała Francji zewnętrzne cechy narodu zwycięskiego i umiejącego wy-kazać swoją potęgę, a nawet imperjalizm polityczny, ale nic nie zyskiwała na tem pod względem finansowym, ani zabezpieczała sobie i światu koniunktur pokojowych. Przez okupację nie można było wyegzekwować tego, czego Niemcy w zakresie reparacji płacić nie chcieli, a stosunek między państwami ententy ulegał na-prężeniu. Ameryka od początku potępiała i zwalczała okupację. Anglicy przywykli oceniać zjawiska polityczne pod kątem reali-nych interesów. Można nawet powiedzieć, że strona handlowa każdego wydarzenia góruje w ich sądzie ponad stroną moralno-po-lityczną. Nie znaczy to zresztą, by lekceważyli walory idealistyczne. Anglicy mają dla nich kult. Ale holdując materialistycznej ocenie dziejów, w podłożu gospodar-czem widzą os, około której obraca się rozwój. Anglicy przys-zli do wniosku, że bez nowego uregulowania sposobów spłat nie-mieckich, bez dania Niemcom możności przy pomocy kredytu międzynarodowego odbudowy swoich sił gospodarczych, nie ru-szą z martwego punktu powszech-nego przesilenia. Świat wymaga na ogół porozumień pokojowych, nie zaś presji mocnych nad osła-bionym.

W głównych zarysach hołdowa-no już w Anglii polityce tej, zanim do władzy przyszedł rząd Mac Donalda, zanim więc ster ob-jecha Partja Pracy.

Już Lloyd George dążył do wcia-gnięcia Niemiec w orbitę nowych międzynarodowych stosunków. —

Spożycie bawełny w Europie przed i po wojnie światowej.

Ze źródeł amerykańskich czerpiemy następujące dane, dotyczące spożycia bawełny w latach 1912-13 i w pier-wszem półroczu 1923-1924 w państwach europejskich za wyjątkiem Anglii.

W zestawieniu tem figuruje równo-ż i Polska, przyczem cyfra z roku 1912-13, oznacza spożycie bawełny przez Łódź.

Zestawienie to podajemy, jako bar-dzo charakterystyczne dla stosunków europejskim przemyśle bawełnianym.

I Baldwin nie wyrzekal się tej my-śli.

Dla Mac Donalda jednak ten-dencje te miały nadto szczególną jeszcze doniosłość, bo one skoja-rzone są z programem Labour Par-ty. Socjalizm angielski, właśnie dlatego, że jest trzeźwy i realny, szuka ścisłego związku pomiędzy rekojmiami rozwoju produkcji wszechświatowej a szansami re-form społecznych, gwarantujących pokojowe odrodzenie ludzkości. — Z tych założeń wychodząc, Labour Party dążyła przedewszystkiem do przywrócenia jedności gos-podarczej Niemiec i do zdjęcia ze społeczeństwa niemieckiego odium iż jest ono skazane na długoletnią jeszcze niewolę. Nie miało to oczy-wiście ani zmyać wielkich win historycznych tego narodu, ani przekreślić jego zobowiązań.

Interwencja Ameryki w tym wy-padku również spłynęła z poczucia, że bez organizacji spraw gos-podarczych nie opanuje się powsze-chnego chaosu, który jest następ-stwem osłabionej pojemności spo-życzej, a stąd niedomagań w pro-dukcyj.

Ameryka, która odsunęła się by-la od współdziałania w politycznej akcji, związanej z losami Europy, zgodziła się na uczestnictwo w konferencji londyńskiej, ponieważ roztrząsano tu właściwie tylko za-gadnienia finansowe. Oczywiście jest to paradoks. Niema zagadnień finansowo-państwowych bez pod-łoża politycznego in iema polityki bez podłoża ekonomicznego. — Cała obecna polityka jest na-wskróś przepojona świadomości i bezświadomości motywacjami gos-podarczymi.

Powojenny niepokój świata, ży-wiołowo rozpętujące się antagoniz-my, przeniany kierunków ideo-wych w różnych krajach — wszyst-ko to są ślady odruchów prze-sileni ekonomiczno - finansowych. I społeczeństwa przechodzą kryzysy i skarby państw z trudem dźwigają ciężary długów. Na ca-łokształcie faktów politycznych ciąży 80 i dwie trzecie miliardów dolarów strat, jakie wojna wyrzą-dziła światu. Tedy zagadnienie naj-ogólniejsze, najbardziej zasadnicze polega przedewszystkiem na kun-szcie finansowym, jak te straty po-wetować. Francja próbowała tego w sposób bardzo uproszczony. — Zwróciła się z egzekucją bezpo-srednio przeciw głównemu sprawcy strat, przeciw Niemcom. Otóż me-toda ta nie dała dobrego wyniku. Pomijając rysy, które skutkiem te-go powstały na przymierzu francu-sko-angielskim, pomijając szkody gospodarcze, wyrządzone ogólnym interesem ekonomicznym, sama Francja nie osiągała tu żadnych korzyści, ponieważ koszty okupa-cji pochłaniały wszystko, co moż-na było z zagłębia Ruhry przy-musowo wydobyć.

Plan Davesa jest środkiem lecz-niczym, opartym na nowych, głą-boko przemyślanych teoriach, któ-re interes polityczny bezpośrednio wią-że z ekonomicznym. Zmierza on głównie do tego by wciągnąć Niemcy w orbitę solidarnej z ca-łym światem kultury polityki eko-nomicznej, co w przekonaniu Ang-lii i Ameryki powinno uczynić z Niemiec zarazem współczynniki pa-cyfikacji świata.

St. A. Kempner.

Rynek pieniężny.

—o—

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA 22 go sierpnia (Pat) Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowa-nia były następujące:

GOTÓWKA.

Dolary 5.185

CZEKI.

Belgia 25.50
Holandia 201.25
Londyn 23 425
N. York 5.185
Paryż 28,325
Praga 15,55
Szwajcaria 97.95
Wiedeń 7,325
Włochy 23,75
8 proc. pożyczka złota 6,65
Bony złote 0,84—0,85
Milionówka 0,65

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 30.50
5 proc. obl. m. Warszawy przed-wojenne 16.50

Giełda akcjo-wa.

Bank dyskontowy 6.90—7
Bank dla handlu i przem. 1.95—8.10
Bank zachodni 2.55—2.50
Sole potasowe 6
Spiess 1.40—1.50—1.40
Chodorów 8
Częstocelce 3.70
Cukier 6.30—6.40—6.30
Łazy 0.21—0.20
Węgiel 1) 7.60—7.30—7.35 2) 7.65—7.40—7.50 3) 4) 7.80—7.40—7.60
Modrzejów 1) 8.25—7.80—8.05
Norblin 0.85—0.90—0.85
Parowozy 0.62—0.58—0.59
Rudzi 2.10—2.18—2.15
Suchedniów 0.95
Zieleniewski 16—15.75
Fabryka sztucz. Jedw. 19
Syndykat rolniczy 2
Haberbusch 7.50—7.75—7.65
Pustelnik 1.40
Bank handlowy 8.50
Polski bank handlowy 2.40
Bank zarobkowy 7.25—7
Kijewski 0.36—0.34
P. T. E. 0.40
Czersk 1.05
Michałów 0.90
Firley 0.59—0.60
Wysoka 3.50—4
Nobel 2.55—2.50
Cegielski 0.90—0.92
Lilpop 1—1.05—1.01
Drobne 8.60—8.40
Ostrowieckie 10.25—10.75—10.35
Pocisk 2.10—2.40
Starachowice 4.10—4—4.17
Ursus 4.20—4.75—4
Zawiercie 44—40
Borkowski 1.70
Żegluga 0.23
Majewski 11.10
Spirytus 2.50—2.60—2.50

Notowania złotero.

Londyn za jeden funt szterlingów — 25.50, w Wiedniu złoty — 15.600—15.700 w Berlinie złoty — 77.91, czek na War-szawę złoty 79,74 — 81.56.

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 21 go sierpnia (Pat). Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich:

100 marek rentowych 153.666—154.555
100 dolarów 556.55—559.15
100 złotych polskich 107,48—108.02

Telegraficzna wypłata na:

Londyn 25.065—25.065
Warszawę (100 zł.) 106.98—107.52
Zurych 104.49—105.01
Holandję 215.83—216.92

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 22 go sierpnia (Pat) Zam-knięcie giełdy.

N. York 450.75
Francja 8.512
Belgia 90.00
Włochy 11.155
Szwajcaria 24. 05
Hiszpania 55.725
Portugalia 1.56
Holandia 11.595
Danja 27.755
Norwegia 52.445
Szwecja 16.905

Sytuacja na rynku łódzkim.

W początkach tygodnia bieżąco-go tendencja na rynku manufaktu-rowym była bardzo chwiejna i nie-pewna, tak że w kołach kupiec-kich obawiano się już, że nadejdzie nowy okres zastoju. Pod koniec tygodnia jednak tendencja się wzmocniła i popyt utrzymuje się w dalszym ciągu.

Ożywienie w wielu kierunkach ma podstawy zdrowe, gdyż odczu-wa się nawet brak niektórych ar-tykułów na rynku. Brakuje zwłasz-cza towarów białych i bawełnia-nych materiałów ubraniowych, które można zbyć w każdej niemal ilości.

Ceny na te artykuły w ciągu ty-godnia w dalszym ciągu dość zna-cznie się podniosły.

Podniosły się również bardzo znacznie ceny przędzy.

Gwałtowne to podnoszenie cen przez fabryki wpływać zaczyna już ujemnie na przebieg ożywienia. Kupcy na ogół nie wierzą w utrzy-manie się mocnej tendencji na dłuż-szy przeciąg czasu i dlatego zaku-pują tylko takie zapasy, które w wszelką pewnością mogą natych-miast dalej oddać. Temu przypisać należy, że stosunkowo w mieście mały jest ruch przyjezdnych kup-ców z prowincji. Małe zakupy nie byłyby w stanie kupcowi z provin-cji pokryć kosztów podróży do Ło-dzi i dlatego też przeważnie załat-wia on je w drodze pocztowej, za-mawiając potrzebny towar za za-liczeniem. Tem się tłumaczy wiel-ki ruch paczkowy na poczcie łódz-kiej i jak wspomnieliśmy stosunko-

wo mały ruch przyjezdnych w Ło-dzi.

Szereg drobnych przemysłow-ców, fabrykantów t. zw. „kleider-stoistów” bawełnianych również tylko z zachowaniem skrajnych o-strożności uruchamia swoje war-sztaty ze względu na zwykłą ten-dencję na rynku przędzy i za-kupuje przędzę w ilościach wystar-czających zaledwie na kilkudnio-wą produkcję.

Gdyby ceny kształtowały się w granicach normalnych, a zwykła ich nie nosiła charakteru wybitnie spekulacyjnego, ożywienie praw-dopodobnie miałooby przebieg żyw-szy i obroty byłyby znacznie wię-ksze.

Poważniejsi grosiści warszawscy i z większych miast prowincjonal-nych domagają się udzielenia o-twartego kredytu i od tego uzależ-niają dokonanie większych zaku-pów. Wekslowego obliża w takich warunkach cennikowych, jakie są dzisiaj nikt niema odwagi zacią-gać, gdyż pierwsza zniżka cen, któ-ra może nieoczekiwanie nastąpić, gdyż zależna jest jedynie od fanta-zji przemysłowca i niewątpliwie nastąpi gdy tylko ożywienie zac-znie słabnąć, przyprawiłaby dłuż-nika wekslowego o bardzo poważ-ne straty.

Większe zakupy finansuje się za pośrednictwem spedytorów i ban-ków w drodze inkasa.

Mimoходом zdaje się bawiło w Łodzi w tym tygodniu kilku zagra-nicznych kupców, ale oo transak-cji żadnej nie doszło ze względu na zwykłe cen.

Wpływy z podatków pośrednich.

Wpływ z podatków pośrednich, będących najlepszym wskaźnikiem tętna życia gospodarczego znowu wzrasta, co stanowi jeden z obja-wów zmniejszającego się stopnio-wo przesilenia. Dowodem tego są wpływy z podatków pośrednich w I dekadzie sierpnia, które dały skarbowi państwa 6,2 milion zło-

tych, gdy w I dekadzie lipca wpływ ten stanowił 5,5 milion. zł., w II dekadzie lipca 4 milion. złotych. W opodatkowaniu pośrednim zmniejszyły się jedynie wpływy z podatku od węgla, wzrosły nato-miast wpływy z podatku od cukru spirytusu i oleju skalnego.

Ile wyniosłoby 100 procentowe żniwo bawełniane.

Ostatnia kondycja bawełniana wa-szyngtońskiego urzędu dla spraw rolniczych, czyli przypuszczalna wyda-ność żniw, opublikowana w dniu 8-go sierpnia wyraża się w cyfrze 67,4 procent, czyli że żniwa bawełny w Ame-ryce dadzą przypuszczalnie 64,7 procent najwyższej, możliwej do osiągnięcia ilo-ści bel.

Owe 100 procent są właściwie my-tem, gdyż nikt nie zdaje sobie dokła-dnie sprawy, ile mogłyby one wynosić. Dlatego też podawane zarówno przez biuro oficjalne, jak i przez prywatne fir-my bawełniane prognozy, opierają się w gruncie rzeczy na dowolnem żon-glowaniu przez poszczególnych staty-styków ową niewiadomą 100.

Przypuściwszy, że ogólny zbiór ba-

welny w roku 1914-15, największy, jaki dotychczas stwierdzono, stanowi owe 100 procent (nawiasem dodać trzeba, że kondycja lipcowa w tym roku wy-nosiła 79,6), to ogólny zbiór przedsta-wiałby się przy 100-procentach w spo-sób następujący:

Ameryka	16.738.000 bel
Indje	5.209.000 „
Egipt	1.298.000 „
Rosja	1.152.000 „
Chiny	2.332.000 „
Inne kraje	1.142.000 „
razem światowy zbiór bawełny	27.871.000 bel

W tym roku przy kondycji 67,4 biu-ro rolnicze w Waszyngtonie przewidu-je, że ilość bel, jaka wypadnie ze żniw wyniesie 12.350.000.

Stancja

dla uczennic. Pia-nino na miejscu. — Ul. Sienkiewicza 34 m. 36. Zastać można między godz. 2 a 5 po poł. 59—2

PLAC

Jest do sprzedania niedrogo róg Gubernatorskiej i Sienkiewicza oraz Filskalander na 2000 mm. szeroki i różne wykończalne maszyny. Wiadomość. I. Lipiński, Wólczańska 91. 683—2

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 22-go sierpnia (Pat) Zam-knięcie giełdy.

Londyn 85,29
N. York 18,50
Belgia 92,27
Hiszpania 247,00
Włochy 81,85
Szwajcaria 547,50
Danja 300,00
Norwegia 258,40
Szwecja 495,25
Praga 55,50
Holandia 718,50
Rumunia 8,55

Końcowe notowania w Zurychu.

Zamknięcie giełdy
ZURYCH, 22-go sierpnia (Pat). Dzi-siaj notowania były następujące:

Holandja 207,90
Nowy-Jork 535,50
Londyn 24,01
Paryż 2.100
Mediolan 256,2
Praga 16,00
Budapeszt 0,07
Belgrad 6,625
Sofja 5,90
Bukareszt 2,45
Wiedeń 0,0075

TEATR SCALA

Żyd. zespół art. pod dyr. I. Lubelezyka.

DZIS, o godz. 3.30 po poł.

Pieniądz, Miłość i Hańba

Sztuka w 4 odsł.

DZIS, o godz. 8.30 wiecz.

Cierpienia matki

Sztuka w 3 aktach.

Aby naszym stałym abonentom ułatwić szybkie i bezpośrednie zasięgnięcie informacji o zdolności kredytowej, otworzyliśmy w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 87 oddział naszego przedsiębiorstwa pod firmą:

Wywiadownia Handlowa KAZIMIERZA PIECHOCKIEGO

Oddział w Łodzi

Instytucja nasza obejmuje 3 działy:

- I. Informacje o zdolności kredytowej firm handlowych i przedsiębiorstw przemysłowych,
- II. Wskazywanie źródeł zakupu i zbytu oraz polecenie przedstawicieli - agentów handlowych,
- III. Inkaso należności handlowych.

Organizacja na kontynencie europejskim i w krajach zamorskich. Dogodne warunki abonamentowe.

Łódź, ul. Piotrkowska 87

Telefon Nr. 753.

Adres telegraficzny: „ANKIETA”

Kierownik oddziału łódzkiego:

Alojzy Balle.

Rok założenia 1911

Dyrekcja 8-kl. Gimnazjum Żeńskiego MARJI HOCHSTIENOWEJ

23 Wólczańska 23

zawiadamia, że do klasy A. przyjmuje uczennice od lat 5 wpisowe w tej klasie znacznie niższe.

Uwaga: Egzamin dla nowostępujących rozpoczynają się 2 września o godz. 4 po poł.

Dyrekcje Gimnazjów

Tow. Żydowskich Szkół Średnich w Łodzi

zawiadamiają, że zgłoszenia nowostępujących uczniów i uczennic przyjmują kancelarje:

- I Gimn. Męskiego przy ul. Magistrackiej 7 a.
- II Gimnazjum Żeńskiego : : : : : Piramowicza 7

w godzinach oo 10—1 po poł. 706—1

Kursy Gimnazjalne dla Dorosłych w zakresie 8 klas gimn. państwowego ul. Dzielna 27.

Dyrekcja komunikuje, iż egzamin dla nowostępujących do wszystkich klas od II-giej do VIII-iej włącznie rozpoczynają się w poniedziałek dn. 25-go sierpnia r. b. o godz. 7 m. 15 wiecz. Zapisy codziennie z wyjątkiem niedziel w tychże godzinach.

Wykłady rozpoczyna się dn. 1 września i odbywać się będą, jak w latach ubiegłych, codziennie od 7—15 do 10—45 wiecz.

Kurs każdej klasy trwa 5 miesięcy. Nauka pod wył. kierownictwem nauczycieli szkół średnich państwowych i prywatnych.

Kierownik: **A. Wierzbicki.**

P. S. Słuchacze—kandydaci do klasy VIII-iej oraz dawni słuchacze kl. VII, przechodzący obecnie do kl. VIII-iej, zechcą celem porozumienia się przybyć w piątek, dn. 22 b. m. o godz. 8 m. 30 wiecz. do Kancelarii Kursów. 577—2

Dyrekcja

8-kl. Gimnazjum Filologicznego

L. Szakina, w Łodzi, ul. Piotrkowska 18

podaje do wiadomości, że egzamin rozpoczyna się 26-go sierpnia. Kancelaria udziela informacji od g. 10—1. Niezamożni uczniowie, w pierwszym rzędzie absolwenci szkół powszechnych, korzystają z znacznej ulgi w opłacie szkolnej. 7221—2

KLINIKA

ginekologiczno-akuszerska

kompletnie urządzona zaraz do sprzedania.

Wiadomości udziela:

Adw. Więckowski Konstanyńska 17.

Dr. med. A. Kryński

chor. skórne i weneryczne
Leczenie prom. Röntgena i lampą kwarcową.
Przyjmuje 12—2 i 7—9.
Al. Kościuszki 31 I p. tr.

Dentysta M. Długacz Kaniewska

Zawadzka 6.

powróciła.

Lokarz-dentysta A. Teplicki

powrócił.

Zamienię

za odpowiednią do platą 1 pokój z kuchnią i przedpokojem, elektrycznym oświetleniem w śródmieściu na 2 pokoje z kuchnią z wygodami. Oferty sub „H. F. S. 34” do adm. „Głosu”. 7-2

Sprzedam

wóz, prawie nowy, nadający się do rozwżenia wody sodowej, lemoniady, piwa, octu. — Obejrzeć: Gdańska 19. — Dozorca wskazuje — Wiadomość: A. Tschepke, Plac Wolności 9. 702—2

Szkoły Handlowej Łódzkiego Towarzyst. Szerzenia Wiedzy Handlowej

Gdańska Nr. 45.

podaje do wiadomości rodziców, że egzamin wstępny rozpoczyna się dn. 1 września r. b.

Podania z dołączeniem metryki urodzenia i świadectwa szczepienia ospy przyjmują kancelarja Szkoły codziennie od godz. 10 do 1 po poł. 664—4

Dyrektor Szkoły (—) **Roman Tulin.**

Ruda Pabjanicka Al. Kościuszki 27.

Do sprzedania

willa o ośmiu niezajętych pokojach, 2 piwnice, murowane oficyny, jedna o 3-ch mieszkaniach, druga o 2 mieszkaniach, pralnia, murowana stajnia na 4 konie, wozownia murowana na parę powozów, chlewy na świnię, gęsi i t. d., morga i ćwierć lasu 750 drzew sosnowych, oprócz tego 18 letni sad owocowy, 144 drzew, staw rybny, pompa wodna, wszelkie wygody. Całość 4-morgowa ogrodzona. 701—1

Józef Paczkowski.

Mieszkanie

4 pokojowe poszukiwane.

Sprawę traktuje się serjo i najchętniej bezpośrednio Zgłoszenia pod „H. Z.” do Adm. „Głosu Polskiego” 536—4

Wszechświatowej marki francuski koniak A.C. Meukow & Co Cognac

do nabycia w pierwszorzędnych handlach winno-kolonjalnych i restauracjach. 52-10

Kursy Doksztalcające

w zakresie 8-miu klas szkoły średniej przy P. O. W. w Łodzi.

Kierownictwo Kursów ogłasza, iż kancelarja (Piotrkowska 115, Miejska Szkoła Pracy, I piętro, lewa ofic.), codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel od godz. 5—7 pp. przyjmuje zapisy do kl. od III do VIII włącznie.

Kandydaci powinni złożyć podanie, metrykę urodzenia i świadectwa szkolne.

Egzaminy wstępne rozpoczyna się dn. 27 b. m. o godz. 5-ej p. p. lekcje dn. 1 września b. r. o godz. 5.30 p. p. Kursy klas III—VII trwa 5 mies., VIII—10 mies. 41—9

Pokoju

umeblony a ego (albo 2-ch poszukuje na 1 września „Spokojny lokator” 704—1

KOSZULE

w wielkim wyborze **Kolnierze, Krawaty, akcesori** jak również wszelkie artykuły mody mekko polecane

K. Petersilge 93 Piotrkowska 93

KURSA maturalne i uzupełniające

„Nauka”

w Krakowie ul. Zielona 9 przygotowują do matur gimn. wszelkich typów seminaryjnych, do egzaminów z poszczególnych klas. Nauka indywidualna systemem korespondencyjnym.

8-kl. Wyższa Szkoła Realna

Narutowicza (Dzielna) 58.

Egzaminy wstępne do wszystkich klas, oprócz ósmej, rozpoczyna się w dniu 2 września r. b. o godz. 4-ej pp.

Uwaga: Niezamożni uczniowie klasy wstępnej placą połowę normalnego wpisu 436—5 Dyrektor **K. Wiśniewski.**

Pierwsza Łódzka Specjalna Farbiarnia Chemiczna Futur

W. SZEJNMANA

ulica Gdańska Nr. 8, m. 9, front

przyjmuje wszelkie futra do farbowania na wszystkie kolory oraz odświeżania na kolor naturalny sposobem elektrycznym najnowszego systemu zagranicznego. Również farbuję lisy, szopy i a merykańskie opsy na kolor skunksowy, popielice na kolor nurek, soboli i fok. Gwarancja za kolory niebrudzące. Ceny przystępne. 7685—1

TKALNIA mechaniczna

składająca się z 25 warsztatów najnowszych systemów Schoenherra i Schwabe (90—98 obr.) oraz 500 szpinioli skrawalni wraz z pomocniczymi maszynami w obszernym lokalu natychmiast do **wydzierżawienia** lub też na korzystnych warunkach do **sprzedania**. Oferty firm pierwszorzędnych pod „Anonim” do administ. Głosu Pol. Pośrednicy wykluczeni. 678—1

Ogłoszenia drobne

Po 6 groszy za wyraz. Dla poszukujących pracy 5 grosze za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 30 gr.

Nauka i wychow.

buchalter - bilansista z wyższym wykształceniem i były rzeczoznawca sądowy u dziela nauki praktycznej rachunkowości z gwarancją nauczania samodzielnego prowadzenia ksiąg i sporządzania bilansów w przeciągu 1 do 2 miesięcy. Kursy indywidualne i zbiorowe. Informacje od 10—11 przed poł. i 8—9 wiecz. Piotrkowska 185, ofic. m. 5. 691—1-n

Warsztaty stolarzkie

W szkole 10 sztuk sprzedam okazje nie tanio w stolarni, Napiórkowskiego 7, przy Górnym Rynku. 36-5-k

Posady i prace. Poszukiwane

czelny Ekspedjent dekorator z branży bławatnej i konfekcji męskiej z do breimi referencjami poszukuje posady. Zgłoszenia sub. A Rogalewski, Ostrów, Kościuszki 5, 51-2-pp 695—1-n

Kopno i sprzedaż

woty parowe sprzedam Nawrot 2 m 30, 5 brama „Kotłownia” 7689—2-k

Wypięć kompletnie

urządzone warsztaty stolarzki na 2—3 ludzi, możliwość zlokalizowania Oferty pod „L. L.” do adm. „Głosu” 7580—5-k

przedam rolwagę

o wóz lekki, wózki na resorach. Konstanyńska 56. 014—6-k

zawęzka maszyna

iatkową długoramienną w dobrym stanie sprzedam za 250 zł. — Zgłoszenia pod „Maszyna” do Adm. „Głosu” 24—5-k

power „Zawadzka”

kliego” za 150 zł. sprzedam Kluzek. — 6-go Sierpnia 70a, miesz. 17, IV p. o e 4—6 pp. 90 3 k

przedam dom mieszkalny

z szkalnią, zabudowania fabryczne z ogrodem. Ulica Hajzlera 7. Juliana. 618—5-k

Warsztaty stolarzkie

W szkole 10 sztuk sprzedam okazje nie tanio w stolarni, Napiórkowskiego 7, przy Górnym Rynku. 36-5-k

poszukuję 1 ewent. 2 pokoi z kuchnią

w centrum miasta cena obniżona. Oferty sub „K. B.” w admin. „Głosu P.” 2-2-n

poszukuję 2 lub 3 pokoi z kuchnią

„Złoty” 8-2-2 m

poszukuję sklepik w mieszkaniu

w śródmieściu. Wiad.: Andrzeja I Kamińskiego. 6-2-m

poszukuję umebłowany pokój z utrzymaniem

lub bez poszukuje od zaraz. Of. pod „Handlowiec” 695—5-m

Interesy handlowe

plac duży na Mejni sprzedam. Wiadomość: ulica Hajzlera 7 prz. 1. Juljanowem. 19-4-1

Doniesienia rozni.

do odstąpienia budki z węglem drzewem i mieszkaniem, róg Kilińskiego i Dąbrowskiej 12. Wiadomość: Budka — Chojenkowski. 60—5-d

Zagubione dokum.

cajda Antoni zgubił nadkartę wydaną z fabryki Gayera. 76-1-z